

CZWARTEK
19|08|2021|

135
LAT

**GAZETA
OLSZTYŃSKA**

pl

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)



Chcą odwołania prezesa SM „Jaroty”, a prezes pisze do prokuratury \7



WYPRAWKA UDERZY
PO KIESZENI \3



RATOWNICY WALCZĄ
O GODNE PIENIĄDZE \4



ŻYJE SIĘ DOBRZE,
ALE SĄ MINUSY \9



O, JAKA PIĘKNA
BIEDRONKA! \14



PEWNE DWA PUNKTY
W WYSZKOWIE \22



KWIATKOWSKI
WALCZYŁ DO KOŃCA \21



PIERWSZY POLSKI SAMOŁOT HERKULES C-130 ZABRAŁ LUDZI Z KABULU I WYLĄDOWAŁ W UZBEKISTANIE. — 50 OSÓB EWAKUOWANYCH WOJSKOWYM SAMOŁOTEM POD OPIEKĄ KONSULA W UZBEKISTANIE; DO POLSKI ZABIERZE ICH SAMOŁOT CYWILNY; WŚRÓD EWAKUOWANYCH OBYWATELKA POLSKI - PRZEKAZAŁ WICEMINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH MARCIN PRZYDACZ.

za onet.pl

ZAROBILI NA COVIDZIE, STAĆ ICH NA LEKARZY

ZDROWIE Po oddziale wewnętrznym, ginekologii i położnictwa oraz pediatrii, problem z obsadą lekarską ma oddział chirurgiczny szpitala w Nowym Mieście Lubawskim. Z podobnymi problemami mierzono się w Iławie czy Kętrzynie.

W pierwszym półroczu tego roku w regionie czasowo zawieszonych było sześć oddziałów szpitalnych, a od 1 lipca czasowo wyłączonych z działalności jest osiem oddziałów — mówi kilkanaście dni temu wicewojewoda Aleksander Socha, który odpowiadał za służbę zdrowia w województwie. — Główny powód to problemy kadrowe. Niektóre oddziały trudno ponownie uruchomić, bo nie ma pełnej kadry, która jest niezbędna do prowadzenia działalności leczniczej. Tu chodzi przede wszystkim o oddziały wewnętrzne, chirurgię.

BRAK KADRY, MIESIĄC ZAWIESZENIA

Wojewoda wydaje zgodę na zawieszenie oddziału maksymalnie na miesiąc, licząc, że do tego czasu uda się poprawić sytuację kadrową. Dlatego na miesiąc został zawieszony oddział chorób wewnętrznych w szpitalu w Kętrzynie. Ruszy — być może — od 1 września. — Z pracy odszedł nam jeden lekarz, przeszedł do innego szpitala — mówi Wojciech Glinka, dyrektor kętrzyńskiego szpitala. — Szukam, daję ogłoszenia, namawiam, ale nie mogę znaleźć lekarza, choć oferujemy świetne warunki. Jednak brak lekarzy to jest problem ogólnopolski, wielki problem systemowy, który narasta.

— Czy lekarze nie chcą pracować w szpitalach powiatowych? — Nie, po prostu mamy za mało lekarzy w Polsce — podkreśla starosta kętrzyński Michał Kochanowski.

— NA STO TYSIĘCY
MIESZKAŃCÓW MAMY
NAJWIĘCEJ ŁÓŻEK

W EUROPIE, A NAJMNIEJ
LEKARZY. I TO JEST GŁÓWNY
POWÓD.

Samorządowcy, dyrektorzy szukają lekarzy, gdzie się tylko da.

— Na razie nie grozi nam zamknięcie żadnego oddziału szpitalnego — mówi Wojciech Iwaszkiewicz, burmistrz Giżycka. — Ale problemy kadrowe, braku lekarzy, pielęgniarów, ratowników są wszędzie.

JEDNYCH STAĆ, INNYCH NIE

Jak informuje dyrektor Kurowski, coraz częściej dochodzi do sytuacji, w której sąsiadujące placówki podkupują sobie nawzajem kadre. Tu kartą przetargową są zwykle pieniądze. Dodatkowo sprawę komplikuje pandemia oraz działalność szpitali tymczasowych i jednoimiennych. Te placówki ze względu na bardzo korzystne finansowanie ze strony NFZ stają się atrakcyjnymi pracodawcami i z łatwością pozyskują pracowników z innych szpitali.

Kilka dni temu nieczynny był oddział wewnętrzny Szpitala Powiatowego w Iławie. W lipcu dwóch lekarzy specjalistów rozstało się z tą jednostką, więc została zamknięta na siedem dni z powodu trudności z zabezpieczeniem kadry lekarskiej. Podobne problemy dotyczą innych szpitali, także nowomiejską placówkę. Zawieszona może zostać działalność oddziału chirurgicznego Szpitala Powiatowego w Nowym Mieście Lubawskim. Trwa wyścig z czasem w poszukiwaniu personelu, jednak wszelkie formalności już zostały dopełnione.

— Brakuje nam ordynatora oddziału chirurgicznego,



Fot. archiwum szpitala

PROBLEM Z OBSADĄ LEKARSKĄ MA ODDZIAŁ CHIRURGICZNY SZPITALA POWIATOWEGO W NOWYM MIEŚCIE LUBAWSKIM.

a także co najmniej jednego lekarza specjalistę w zakresie chirurgii ogólnej. Ostatnio jeden lekarz odszedł do szpitala w Ostródzie. Obecnie trwają rozmowy, jednak sytuacja

jest bardzo trudna — mówi Bogumił Kurowski, dyrektor nowomiejskiego szpitala. — Są szpitale, które na pandemii dobrze zarobiły, mogą zaproponować lekarzom i pielęgniarcom oraz położnym wyższe stawki. Także placówki podstawowej opieki zdrowotnej, mając bardzo korzystne warunki finansowania działalności, podkupują nam pracowników. U nas personel medyczny zatrudniony jest na umowy o pracę i kontrakty. Dla zatrudnionych w ramach kontraktu, rząd nie przewidział dodatkowych środków na podwyżki.

DYREKTOR KUROWSKI NIE UKRYWA, ŻE W ZASADZIE KAŻDY ODDZIAŁ W SZPITALU W NOWYM MIEŚCIE LUBAWSKIM TO TYKAJĄCA BOMBA. ZAPLECZE KADROWE JEST NA NIEZBĘDNYM

MINIMUM, WYSTARCZY JEDNO ODEJŚCIE I CAŁY ODDZIAŁ NIE JEST W STANIE FUNKCJONOWAĆ.

Dziś chirurgia, jutro oddział wewnętrzny, pojutrze coś innego, sytuacja jest bardzo niestabilna. Trudno jest też dopiąć grafik dyżurów w ambulatorium nocnej świątecznej opieki zdrowotnej.

WIDMO CZWARTEJ FALI PANDEMII

To nie koniec kłopotów. Szpital Powiatowy w Nowym Mieście Lubawskim, w planach NFZ w Olsztynie, w przypadku wzrostu zachorowań na COVID-19 przewidziany jest w drugiej fazie 4 fali zachorowań do utworzenia 35 łóżek, w tym 3 respiratorowych. To ogromny cios w finanse i zaplecze kadrowe szpitala.

— Poinformowałem dyrektora NFZ w Olsztynie, że uruchomienie tak dużego od-

działu covidowego w Szpitalu w Nowym Mieście Lubawskim spowoduje niemożność realizacji świadczeń zdrowotnych na pozostałych oddziałach. Przypomniałem, że do tej pory nie otrzymaliśmy refundacji kosztów otwarcia oddziału covidowego w wysokości ponad 160 tysięcy złotych. I wreszcie zapytałem, gdzie będą leczeni pacjenci z powiatu nowomiejskiego, gdy takie oddziały jak oddział chirurgiczny i wewnętrzny będą zamknięte na rzecz oddziału covidowego — mówi Bogumił Kurowski — Czekam na odpowiedź. Wiem jednak, że nie będę miał wyjścia, odmówię otwarcia oddziału tak mocno obciążającego organizacyjnie i finansowo nasz szpital.

Na ten moment okoliczne szpitale zostały poinformowane, że od 1 września będą wstrzymane przyjęcia na oddział chirurgii Szpitala Powiatowego w Nowym Mieście Lubawskim.

— Prowadzę rozmowy, robię wszystko, aby do takiej sytuacji nie doszło. — mówi dyrektor Kurowski.

2 sierpnia w siedzibie Naczelnej Izby Lekarskiej powołano Ogólnopolski Komitet Protestacyjny-Strajkowy. Ogłosił on, że 11 września o godz. 12 w Warszawie 11 organizacji zrzeszających m.in. lekarzy, pielęgniarki, techników medycznych, laborantów, farmaceutów i ratowników medycznych wyjdzie na ulice. W demonstracji udział wezmą pracownicy sektora służby zdrowia z całej Polski, także z powiatu nowomiejskiego. Niedofinansowanie systemu ochrony zdrowia prowadzi do kryzysu kadrowego, co przekłada się na dostęp do świadczeń dla pacjentów.

ALINA LASKOWSKA

a.laskowska@gazetaolsztynska.pl

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Mirosław Wiczeorek wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynicz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Dawid Zmuda
Bartosz Orliński

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Rybacka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
gazeta@dziennikelbaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelbaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTYBUCJI PRASY

SZKOLNA WYPRAWKA UDERZY RODZICÓW PO KIESZENI

JEST DRUGA POŁOWA SIERPNIA, A WIĘC NA SKOMPLETOWANIE SZKOLNEJ WYPRAWKI ZOSTAŁO JUŻ BARDZO MAŁO CZASU. RODZICOM PODCZAS ZAKUPÓW HUMORY MOGĄ POPSUĆ CENY ARTYKUŁÓW SZKOLNYCH, KTÓRE SĄ NAJWYŻSZE OD KILKU LAT. ZAPYTALIŚMY OLSZTYNIAN, CO O TYM SĄDZĄ.



Monikę Hryniewicz z synem Kazimierzem spotkaliśmy podczas rodzinnej wyprawy po wyprawkę

Dziennik Gazeta Prawna alarmuje, że tegoroczna wyprawka szkolna dla jednego ucznia będzie o 10 proc. droższa niż w ubiegłym roku i ponad 40 proc. droższa niż przed pandemią. W związku z tym na artykuły szkolne rodzice będą musieli przeznaczyć ponad 90 zł. Warto zwrócić uwagę, że kwota ta obejmuje jedynie podstawowe produkty kupowane po jednej sztuce. Ponadto w wyliczeniu nie zostały uwzględnione takie rzeczy jak chociażby tornister, strój na zajęcia wuefu czy niezbędne w obecnych czasach środki ochrony osobistej: płyn do dezynfekcji dłoni i maseczki.

W czasach pandemii, kiedy nauka odbywała się przede wszystkim w domu, kompletowanie wyprawki szkolnej nabrało zupełnie innego wymiaru. Zamiast butów na zmianę, nowego tornistra czy stroju na wychowanie fizyczne, rodzice kupowali raczej nowe krzesło do biurka, myszkę, klawiaturę, a nawet cały laptop

czy tablet. Podczas wtorkowej konferencji prasowej minister edukacji Przemysław Czarnek zapowiedział, że rok szkolny 2021/2022 rozpocznie się normalnie. — Wracamy do szkół stacjonarnie już za dwa tygodnie, ale nie straszmy dzieci, przez dwa tygodnie mogą sobie jeszcze odpoczywać. Mamy różne inne scenariusze, ale w ogóle ich nie bierzemy pod uwagę na ten moment. Ani w krótszym, ani w dłuższym horyzoncie czasowym nie widzimy żadnych zagrożeń dla nauki stacjonarnej. Te zapewnienia sprawiły, że rodzice oraz uczniowie wracają powoli do starych przyzwyczajeń i kupują rzeczy, które w ostatnich miesiącach zostały schowane głęboko do szaf.

Wybraliśmy się do kilku sklepów, żeby zobaczyć, jak szkolne zakupy idą olsztynianom. Staraliśmy się sprawdzić to w różnego typu sklepach — byliśmy zatem w znanym dużym hipermarkecie, popularnej sieci z książkami i artykułami papierniczymi w galerii handlowej oraz w Książnicy

Polskiej. Zajrzeliśmy również do sklepów, gdzie nie ma artykułów papierniczych, ale są plecaki czy stroje sportowe.

W drodze do galerii handlowej spotkaliśmy Monikę Hryniewicz oraz jej syna Kazimierza, który wybiera się do czwartej klasy szkoły podstawowej. Czekając na zielone światło na przejściu dla pieszych, cieszył się z nowego plecaka, który kosztował 100 zł. Pani Monika przyznała, że nie obawia się, że plecak może się nie przydać z powodu ewentualnego powrotu do nauki zdalnej, bo można go wykorzystać także winnych celach. — Kupiliśmy taki plecak, żeby przydał się także podczas wakacyjnych wyjazdów czy chodzenia na treningi sportowe. Mam jeszcze córkę, która pójdzie w tym roku do siódmej klasy i podczas naszego tegorocznego wyjazdu w górę spakowała się w plecak, z którym na co dzień chodzi do szkoły. Pani Monika przyznała, że trudno jej stwierdzić, czy w tym roku jest drożej czy taniej. Uważa, że to zależy od wielu czynników, m.in. od

tego, gdzie się kupuje i co, ponieważ wiadomo, że produkty markowe są o wiele droższe od tych, które można kupić np. w hipermarkecie.

Tak czy siak nie spotkaliśmy żadnego rodzica, który wydałby na szkolną wyprawkę 90 zł. Minimum to ok. 150 zł, co wynika przede wszystkim z faktu, że rzadko kto robi takie zakupy jak w wyliczeniu „Dziennika Gazety Prawnej”, czyli kupuje po jednej sztuce z każdego artykułu. Pani Agata, mama uczennicy, która od września rozpocznie naukę w trzeciej klasie szkoły podstawowej, wydała 150 zł na przybory do pisania oraz materiały na zajęcia plastyczne. — Nie oczułam, aby było drożej niż w ubiegłym roku, jednak nie ma szans, abym zmieściła się w 90 zł. Kupiłam wystarczająco dużo produktów, a zwłaszcza tych do rysowania i malowania, ponieważ moja córka jest uzdolniona plastycznie.

Kolejną spotkaną przez nas osobą, czyli pan Tomasz, tata dwóch synów uczęszczających do szkoły podstawowej wziął



TEGOROCZNA WYPRAWKA SZKOLNA DLA JEDNEGO UCZNIA BĘDZIE O 10 PROC. DROŻSZA NIŻ W UBIEGŁYM ROKU

ze sobą na zakupy do hipermarketu 370 zł, co oznacza, że na jedno dziecko przypadnie ok. 180 zł. — I nie mam pojęcia, czy zmieszczę się w tej kwocie. A to tylko przybory do pisania, bloki, flamastry itp.

Nie kupiliśmy jeszcze stroju na wuef czy plecaka.

Z kolei pani Anna, mama ucznia szkoły podstawowej, zauważyła podczas oglądania tornistrów, że taniej mogłoby być w internecie, ale nic nie zastąpi wspólnego wyjścia z dzieckiem na zakupy do sklepu stacjonarnego. — Nie wiem, czy jest drożej, ale jeśli chodzi np. o plecaki, to na pewno jest większy wybór niż w ubiegłym roku. Pewnie taniej byłoby, gdyby poszukać okazji w internecie, ale chciałam przyjść z synem do sklepu, żeby mógł obejrzeć produkty „na żywo”.

Uwaga pani Anny wydaje się być słuszna. Producenci wiedząc, że nadchodzący rok szkolny powinien odbyć się w miarę normalnie, z pewnością chcą poszerzyć swoją ofertę, aby odrobić starty z poprzedniego roku. „Dziennik Gazeta Prawna” zwraca również uwagę na to, że sieci handlowe mniej chętnie decydują się na promocje. — Na niewiele zdają się więc zabieggi sieci handlowych, w postaci promocji na artykuły szkolne. Skłonność dostawców do obniżek jest mniejsza, w ten sposób odrabiają straty po trudnym 2020 r. Do tego dokłada się jeszcze wysoka inflacja, która w lipcu wyniosła 5 proc. (rok do roku) i była najwyższa od dekady. Ostatni raz tak mocno ceny towarów i usług konsumpcyjnych rosły w maju 2011 roku — pisze „DGP”.

Wobec tego wszystkiego na coraz mniej wystarcza dotacja na wyprawkę szkolną z rządowego programu 300+. Nastroje rodziców mogą popsuć się jeszcze bardziej, gdy przypomną sobie, że trzeba kupić jeszcze podręczniki, które darmowe są tylko dla uczniów szkół podstawowych. Za jeden nowy egzemplarz trzeba zapłacić od 30 do 50 zł, a do języków obcych bywają jeszcze droższe.

Podsumowując to, ile dana rodzina wyda na wyprawkę szkolną zależy od wielu czynników, m.in. zasobności portfela, gustów, sklepów, w jakich robione są zakupy, czy potrzeb w danym roku szkolnym. Trudno jest zatem podać wiarygodną średnią kwotę, ale nie da się ukryć, że trzeba coraz uważniej sprawdzać paragony oraz wyciągi z konta. **MARTA WIŚNIEWSKA**

RATOWNICY WALCZĄ O GODNE PIENIĄDZE

OLSZTYN Ratownicy nie złożyli broni. Trwa protest. Dołączyli do niego ratownicy z Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Olsztynie. Od 13 lat nie dostali podwyżki. Dziś wynagrodzenie za godzinę na etacie to 22-26 złotych.

Od końca czerwca trwa strajk ratowników medycznych, niektórzy zaczęli już wypowiadać umowy. W całym kraju brakuje ludzi do pracy w ratownictwie. Ratownicy medyczni nie chcą już okłasków i wychwalania w mediach. Domagają się godnych zarobków. Podkreślają, że ostatnia nowelizacja przepisów dała im w kość. Alarmują, że pensje spadły im nawet o kilkaset złotych. Dlatego ich protest może przybrać na sile. I to w drastycznej formie. Na przykład w Gorzowie Wielkopolskim wszyscy ratownicy medyczni złożyli wypowiedzenia. To oznacza, że już wkrótce karetki mają tam przestać wyjeżdżać do pacjentów. We Wrocławiu natomiast na zwolnieniach lekarskich obecnie znajduje się ponad 50 etatowych pracowników. Efekt jest taki, że pogotowiu brakuje kadry, aby obsadzić dyżury. Tam w poniedziałek z tego powodu zbazy nie wyjechało 13 z 40 ambulansów.

JAK BĘDZIE W OLSZTYNIE?

Do protestu dołączyła Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Olsztynie. Tu od 13 lat ratownicy nie dostali podwyżki. Dziś wynagrodzenie za jedną godzinę pracy wynosi 22-26 zł netto na etacie oraz 21 zł netto na kontrakcie.

— Został nam przypisany niekorzystny współczynnik



Fot. Zbigniew Wozniak

wynagrodzenia, a wpisanie zawodu ratownika medycznego do grupy „innych zawodów medycznych” było oznaką braku poszanowania ratowników medycznych, którzy są filarem systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego — piszą ratownicy Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Olsztynie w piśmie, które kierują nie tylko do mediów, ale i do swojego szefa, prezydenta, marszałka, wojewody i ministra zdrowia. — Jako grupa zawodowa stanowimy jedność. Walczymy

o swoje prawa oraz warunki pracy, pamiętając jednocześnie o naszych obowiązkach. Wspomniana powyżej ustawa, odnosi się tylko do ratowników medycznych zatrudnionych na podstawie umowy o pracę. W WSPR Olsztyn oraz innych podmiotach PRM pracuje również wielu, jak nie większość, medyków zatrudnionych na podstawie umowy cywilnoprawnej. W obecnych czasach udzielanie świadczeń medycznych na podstawie takiej umowy jest niekorzystną formą zatrudnienia (brak umowy na czas nieokreślony; brak równorzędnych przepisów dotyczących zabezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy; brak płatnego urlopu wypoczynkowego oraz szkoleniowego; nie mają zastosowania niektóre przepisy prawa pracy oraz regulacje wewnętrzne zakładu pracy).

NA ETACIE I KONTRAKCIE

I dodają: — Zdajemy sobie sprawę z różnic wynikających z umowy o pracę i umowy cywilnoprawnej. Niemniej chcemy być traktowani na równi, bez względu na formę zatrudnienia. W tej perspektywie oczekujemy między innymi doprowadzenia do zrównania zarobków personelu medycznego „na etacie” i „na kontrakcie”, biorąc pod uwagę koszty uzyskania

przychodów (obowiązkowe składki ZUS). Kolejną ważną kwestią, którą należy wskazać jest dysproporcja w wynagrodzeniu w zależności od wykształcenia. Owszem, ustawa uwzględnia różne współczynniki dla ratowników medycznych ze średnim oraz wyższym wykształceniem, niemniej jednak zakres kompetencji, uprawnień, odpowiedzialności oraz obowiązków jest dokładnie taki sam — bez względu na wykształcenie. Z tych powodów, nie zgadzamy się na różnicę w wynagrodzeniu.

NEGOCJACJE BEZ EFEKTÓW

Ratownicy z Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego apelują o możliwość przejścia z kontraktu na etat wraz z godnym i adekwatnym do ich obowiązków wynagrodzeniem. Zarzucają swojemu dyrektorowi, że dotychczasowe negocjacje warunków zatrudnienia nie przynosiły korzystnych dla ratowników efektów.

— Jest to dla nas szansą uregulowania systemu pracy, stabilności zatrudnienia oraz zapewnienia godnych warunków życia dla nas i naszych rodzin. Dla pracodawcy natomiast jest to gwarancja stałej kadry personelu medycznego — podkreślają ratownicy. — Od wielu lat, a szczególnie ostatnich wie-

II
WALCZYMY
O SVOJE
PRAWA ORAZ
WARUNKI PRACY,
PAMIĘTAJĄC
JEDNOCZEŚNIE
O NASZYCH
OBOWIĄZKACH
— PISZĄ
RATOWNICY
MEDYCZNI
Z OLSZTYNA.

lu miesięcy (m.in. związane z epidemią Covid-19), zdecydowana większość ratowników medycznych pracuje ponad normy, dając z siebie wszystko, aby zachować gotowość operacyjną karetek. Doprowadziło to do problemów zdrowotnych personelu medycznego, zarówno psychicznych jak i fizycznych. Deficyt ratowników medycznych na rynku pracy, a w szczególności doświadczonego personelu, rezygnacja z zawodu z powodu niedostatecznych warunków pracy oraz płacy i podejmowanie zatrudnienia w zupełnie innych branżach, pogłębiają problemy systemu PRM. Niejednokrotnie zmuszeni jesteśmy pracować w pomniejszonym składzie, co bezpośrednio przekłada się na bezpieczeństwo personelu oraz pacjentów.

DWA TO NIE TRZY

Dyrekcja Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Olsztynie rozważa wprowadzenie zespołów dwuosobowych. Te aktualnie składają się z trzech osób z wykształceniem medycznym. Według ratowników takie rozwiązanie na pewno nie ułatwi pracy. Wydłuży się czas udzielania pomocy i skomplikuje możliwość ewakuacji pacjenta, jeśli będzie taka potrzeba.

— W sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia (np. udar, nagłe zatrzymanie krążenia) jednym z kluczowych czynników przeżycia pacjenta jest czas. Podjęcie działań, mnogość procedur ratujących życie niezbędnych do wykonania w bardzo krótkim czasie, sprawna ewakuacja pacjenta wraz z pełnym sprzętem (torba medyczna, torba tlenowa, ssak elektryczny, defibrylator), opieka nad pacjentem w przedziale medycznym podczas transportu do szpitala. To wszystko zostaje sparaliżowane w składzie 2-osobowym — zaznaczają ratownicy. — Ponadto, w wielu przypadkach potrzebna jest pomoc dodatkowego Zespołu Ratownictwa Medycznego oraz niekiedy straży pożarnej i policji. Wprowadzenie zespołów 2-osobowych jest bezpośrednim zagrożeniem dla pacjenta oraz personelu medycznego. A zdrowie pacjenta i bezpieczeństwo ratowników medycznych jest priorytetem, a aspekty ekonomii odchodzą na dalszy plan.

Nietrudno się nie zgodzić z ratownikami. Ale dyrekcja, jak podkreśla, ma związane ręce.

— Chętnie takie podwyżki byśmy zrealizowali, gdybyśmy mieli środki z ministerstwa. Nie mamy ich, więc nie możemy podnieść stawek. Zrealizowaliśmy ustawę o najniższym wynagrodzeniu, ale tak naprawdę nie przyniosło to podwyżek. Pensje pozostały na tym samym poziomie — odpowiada Marek Myszkowski, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Olsztynie. — Protest nie powinien być skierowany do pracodawców, bo ci nie mają środków, żeby zrealizować żądania ratowników. To bardzo trudna sytuacja. Widzę, jak ratownicy ciężko pracują, ale nie mogę im zaproponować większych pieniędzy, bo po prostu ich nie mam. Myślę jednak, że protest przyniesie efekty. Trudno nam będzie pracować w momencie, kiedy kiedy ratownicy będą nieobecni w pracy. Oczekuję więc, że pojawi się przypływ środków finansowych. Te pieniądze są po prostu potrzebne.

ADA ROMANOWSKA

a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

KONDOLENCJE

Pani
**Agnieszce
Boczkowskiej**

wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa otuchy
z powodu śmierci

Ojca

Składają:
**Alina i Jan Szynaka oraz Zarząd i Pracownicy
Szynaka-Meble**

JEST WYKONAWCA NOWEGO DWORCA

INWESTYCJE Wiemy już kto wybuduje nowy dworzec w Olsztynie. Kolejarze rozstrzygnęli postępowanie wybierając najtańszą z ofert, która wpłynęła na przetarg. Zgodnie z planami same prace budowane miałyby ruszyć do końca tego roku.

PKP SA wybrała firmę, która wybuduje nowy dworzec kolejowy w Olsztynie. Spośród sześciu ofert jako najkorzystniejszą kolejarze wybrali ofertę F.B.ITASBUD S. A. z Warszawy. Jedynym kryterium była cena. Wybrana firma złożyła najtańszą ofertę. Ma wybudować dworzec za 65,3 mln zł, podczas gdy najdroższa oferta opiewała na prawie 90 mln zł. Spośród wszystkich przedstawionych ofert trzy mieściły się w założonym przez kolejarzy budżecie, czyli ok. 78 mln zł. Jeśli nie będzie odwołań i po kontroli zamówienia przez prezesa Urzędu Zamówień Publicznych nastąpi podpisanie umowy z wykonawcą.

Kiedy mogą ruszyć prace budowlane?

— Prace budowlane ruszą po zakończeniu procedury przetargowej oraz uzyskaniu pozwolenia na budowę. Planujemy, że nastąpi to do końca bieżącego roku — poinformował nas Bartłomiej Sarna z Wydziału Współpracy z Mediami PKP SA., dodając: — Wniosek o pozwolenie na przebudowę całego kompleksu stacji Olsztyn Główny został złożony pod koniec lipca bieżącego roku. Obecnie dokumenty są weryfikowane przez urząd.



Fot. PKP SA

Jak się okazuje pod koniec lipca PKP SA wystąpiła do wojewody z wnioskiem o pozwolenie na budowę. Zgodnie z umową, o zgody i pozwolenia w imieniu inwestora występuje wykonawca dokumentacji projektowej. Decyzji jeszcze nie ma.

Wniosek o pozwolenie na budowę to konsekwencja wcześniej decyzji wojewody o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej, dotyczącej realizacji inwestycji „Prace na linii kolejowej nr 216 na odcinku Działdowo-Olsztyn. Z wnios-

kiem takim do wojewody wystąpiła spółka PKP PLK, która realizuje w Olsztynie drugą wielką inwestycję kolejową, czyli przebudowę układu torowo-peronowego na stacji Olsztyn Gł.

Tu kolejarze są na etapie analizy 12 ofert, które wpłynęły na przetarg. Później planowana jest tzw. aukcja internetowa, podczas której z zwykłe oferenci znacznie obniżają ceny.

W tym przypadku muszą bardzo zejść poniżej tego, co zaproponowali, bo na

przebudowę stacji jest przeznaczonych około 153,5 mln zł, tymczasem najtańsza złożona oferta opiewa na prawie 550 mln zł. Co jeśli ofert dalej będą znacznie odbiegać od kwoty, która kolejarze przewidzieli na tę inwestycję. Tu w grę wchodzi dwa wyjścia albo unieważnienie przetargu albo zamawiający, czyli PKP PLK znajdzie brakującą sumę.

Jak powiedział nam Martyn Jandula z biura prasowego PKP PLK najpierw trzeba poczekać na wyniki przewidzia-

nej aukcji elektronicznej, żeby później rozpatrywać ewentualne scenariusze.

W zakres inwestycji wnioskowanej przez kolejarzy Olsztynie wchodzi też budowa budynku dla obsługi podróżnych. To budynek 3-piętrowy o powierzchni użytkowej 4100 mkw. Po prostu nowy dworzec. I teraz PKP SA wystąpiła o pozwolenie na jego budowę.

Co na te kroki kolejarzy spółka Retail Provider, która po sąsiedzku, na miejscu obecnego dworca autobusowego chce wybudować kompleks usługowo-handlowy wraz z funkcją nowego dworca autobusowego o nazwie Synergia. Według niej wybudowanie dworca PKP w zaproponowanym kształcie i miejscu, uniemożliwi połączenie dworca kolejowego i autobusowego oraz Zatorza w ramach Zintegrowanego Centrum Komunikacyjnego. Dlatego m.in. planowała budowę kładki z Zatorza do Synergii, co wymagało zarezerwowania przez PKP PLK terenu pod przyszłą kładkę. Tak się nie stało. Dlatego spółka była zmuszona do wycofania się z pomysłu budowy kładki. W koncepcji PKP PLK na Zatorze, a dokładnie do ul. Zientary Małewskiej ma prowadzić 140-metrowy tunel.

KOMENTARZ

Rafał Twarowski, prezes spółki Retail Provider:

— Nasze plany pozostają niezmiennie, chcemy stworzyć prawdziwe Zintegrowane Centrum Komunikacyjne dla Olsztynian. Projekt PKP SA to uniemożliwia, co więcej jest niezgodny z Miejscowym Planem Zagospodarowania Terenu.

Nie mogę odnosić się do kwestii budowy, gdyż samo wybranie wykonawcy nie jest magicznym trikiem pozwalającym na rozpoczęcie budowy nowego dworca, a może bardziej precyzyjnie, rozpoczęcie najpierw rozbiórki starego. Trzeba mieć pozwolenia, a tych kolejarze nie posiadają i do ich posiadania droga daleka. Nie wypowiadam się także co do racjonalności decyzji zarządu PKP SA co do wyboru wykonawcy i chęci podpisania z nim umowy w sytuacji braku podstawowych dokumentów formalnych. To co się odbywa w tej sprawie od lat w ramach działań PKP SA i PKP PLK zakrawa na ponury żart. Mnie już odciecilo się nawet śmiać z tego. Tak są realizowane duże projekty inwestycyjne przez spółki skarbu państwa. Kosztem prywatnych przedsiębiorców. Ale nie poddajemy się.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

O TAKICH LUDZIACH SIĘ NIE ZAPOMINA

Dziewiętnaście lat temu z rąk mafii zginął policjant Marek Cekała. Na cmentarzu przy ul. Poprzecznej w Olsztynie hołd oddali mu koledzy.

Wpościgu za bandytami wypełnił swój obowiązek wobec społeczeństwa do końca — można przeczytać na pomniku Marka Cekały, policjanta z Olsztyna, który 19 lat temu oddał swoje życie na służbie.

Na cmentarzu przy ul. Poprzecznej w Olsztynie oddali hołd zmarłemu mł. insp. Zbigniew Kowalski, dowódca Oddziału Prewencji Policji w Olsztynie, Henryk Kolečki z Warmińsko-Mazurskiego Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów oraz ks. Zbigniew Czernik kapelan warmińsko-mazurskich policjantów. Towarzyszyła im

warta honorowa oraz rodzina zmarłego.

Marek Cekała służbę rozpoczął 1 grudnia 1992 roku na stanowisku policjanta Kompanii Prewencji KWP w Olsztynie. Zapewne jadąc w 2002 roku w delegacji, w najgorszych snach nie przewidywał, że będzie to jego ostatni wyjazd na tzw. sezon, że pościg, który podjął za trzema bandytami, zakończy się tragicznie. Marek Cekała zginął 17 sierpnia 2002 roku w Mikołajkach postrzelony z broni palnej.

Nic nie zapowiadało tragedii. Policjant wieczorem odebrał zgłoszenie o awan-



Fot. KMP w Olsztynie

turze w lokalu. Gdy zauważył uciekających mężczyzn ruszył w pościg. Jeden z nich niespodziewanie wyciągnął broń i strzelił w kierunku policjanta. Pocisk trafił go

w okolice serca. Jak wykazało śledztwo, funkcjonariusz ścigał sprawców zabójstwa „Klepaka”, jednego z szefów mafii wołomińskiej.

red, inf. KMP w Olsztynie

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta, w dniach od 19 sierpnia 2021 r. do 9 września 2021 r. podane zostały, do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia lub oddania w dzierżawę bądź użyczenie.

Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl.

PREZYDENT OLSZTYNA

83921otr-A-G

ELBLĄSKIE PRZYSTANKI BĘDĄ ZIELONE?

INWESTYCJA \\ Interpelację w sprawie „zazielenienia” elbląskich przystanków napisał Antoni Czyżyk, przewodniczący Rady Miasta w Elblągu. Jaką odpowiedź uzyskał od prezydenta? Czy jest szansa na to, żeby przystanki w mieście były ekologiczne?

Zieleń w naszej przestrzeni publicznej jest prawdziwym skarbem — napisał Antoni Czyżyk w interpelacji. — Miasta cały czas się rozbudowują o kolejne osiedla, drogi, chodniki — to zrozumiałe. Takie działania powodują jednak, że automatycznie znikają trawniki i zieleńce.

— Stąd koncepcja „zielonych przystanków” — kontynuował przewodniczący i zauważał, że roślinność porastająca zielony dach i ściany oraz dodatkowe nasadzenia w donicach zintegrowanych z konstrukcją wiaty mogłyby przyczynić się między innymi do zwiększenia produkcji tlenu i pochłaniania pyłów, obniżenia temperatury otoczenia podczas upalnych dni, tłumienia hałasu, poprawy estetyki ulic. Mają także swój udział w ekologicznym zagospodarowaniu wody deszczowej.

— Warto dodać również, że przystanki takie byłyby prawdziwą rewolucją w przestrzeni miejskiej i ważnym



Tak wyglądają przystanki w Białymstoku

elementem walki ze zmianami klimatu (powodzie, susze i fale upałów). Przy okazji przystanki mogłyby stać się kolejnym elementem promującym Elbląg. Zielone przystanki mogłyby być również wyposażone w gabloty (tablice informacyjne), które posłużyłyby do eksponowa-

nia materiałów do edukacji ekologicznej społeczeństwa, zwracając uwagę na najważniejsze problemy związane z ochroną środowiska.

Jak dodawał przewodniczący, wiele polskich miast, jak choćby Kraków, Wrocław czy Poznań już takie przystanki posiada. Co ważne, sfinanso-

wane one zostały ze środków przeznaczonych na programy proekologiczne. — Czy władze miasta mogą rozważyć działania, które pozwolą wprowadzić koncepcję „zielonych przystanków” w Elblągu? — zapytał Antoni Czyżyk.

— Pragnę podziękować panu za zainteresowanie te-

matem i inicjatywę w zakresie wprowadzenia w mieście tzw. „zielonych przystanków”. W dobie coraz bardziej widocznych i odczuwalnych niekorzystnych zmian klimatycznych oraz w środowisku naturalnym wszelkie inicjatywy zmierzające do zmniejszenia ich negatywnych skutków dla otoczenia są ważne i cenne — czytamy w odpowiedzi Michała Missana, wiceprezydenta Elbląga.

Jak zaznaczył wiceprezydent, możliwość utworzenia zielonych przystanków i działania w celu ich realizacji są już podejmowane przez służby miejskie. — Zarząd Komunikacji Miejskiej w porozumieniu z Zarządem Zieleni Miejskiej sporządził wykaz kilkudziesięciu lokalizacji wiat przystankowych, które wstępnie mogłyby zostać obsadzone roślinnością.

Aktualnie projekt analizowany jest przez Departament Ochrony Środowiska UM Elbląg co do zakresu ewentualnych prac jak i możliwości ich

sfinansowania ze środków programów proekologicznych.

— Z przeprowadzonej przez ZKM oceny technicznej wynika, że z uwagi na konstrukcję obecnie istniejących wiat nie ma możliwości nasadzenia roślin na ich dachach i ścianach — informował Michał Missan. — Możliwe jest to natomiast przy ścianach bocznych (pomijając strony najazdowe) oraz ścianach tylnych. W zależności od uwarunkowań biologicznych rozpatrywane jest wykonanie jeszcze w bieżącym roku kilku takich aranżacji.

Jak kończył wiceprezydent, w przypadku możliwości pozyskania środków na ten cel z funduszy proekologicznych, przy okazji instalowania nowych lub wymiany dotychczasowych wiat przeanalizowane zostaną również aranżacje obejmujące nasadzenia na ścianach i dachach oraz wyposażenia wiat w tablice i gabloty o charakterze edukacyjnym. **K**

DZIECI NA ZANZIBARZE OTRZYMAŁY POMOC OD ELBLĄŻAN

Zeszyty, długopisy, kredki — przybory szkolne potrzebne są każdemu dziecku, bez względu na to, gdzie mieszka. Dlatego też elblążanie wsparli dzieci na Zanzibarze.

Szkola, której zorganizowano pomoc, nie otrzymuje wsparcia rządowego. Utrzymuje się z akcji charytatywnych. Jak Elbląg dołączył do pomocy? — Dołączyliśmy się do zbiórki, którą rozprowadzała moja siostra z koleżanką w Olsztynie — mówi Joanna Cesarska z Integracyjnego Klubu Spor-



towego ATAK, który wspólnie z Regionalnym Centrum Wolontariatu zorganizował zbiórkę w Elblągu. — Na zakończenie roku sportowego szliśmy do kina. W zamian za wejście na film dzieci przynosiły zeszyty, kredki czy coś innego z artykułów szkolnych.

Akcję postanowiło wesprzeć także Regionalne Centrum

Wolontariatu w Elblągu. Po dokładnym sprawdzeniu placówki, pracownicy RCW przekazali przybory szkolne. — Dzięki zapasom z zeszłorocznej akcji „Pierwszy dzwonek”, które zatrzymaliśmy na szczególne sytuacje i dla naszych podopiecznych mogliśmy podzielić się z dziećmi z Zanzibaru — opowiada

Gabriela Zimirowska, prezes RCW. — Plecak wypełniłyśmy zeszytami, kredkami, mazakami i innymi rzeczami.

— Dzieci na Zanzibarze były bardzo zadowolone z darów — dodaje Joanna Cesarska. — Z tego, co wiem, już pytają o kolejną przesyłkę od nas — uśmiecha się nasza rozmówczyni. **K**

CZY ULICA OBROŃCÓW POKOJU W ELBLĄGU BĘDZIE DWUKIERUNKOWA?

Z takim pytaniem wystąpiła radna Halina Sałata w imieniu mieszkańców jednego z budynków znajdującego się przy ulicy Obrońców Pokoju. Odpowiedź prezydenta jest jednoznaczna.

Mieszkańcy budynku należącego do zasobów Zarządu Budynków Komunalnych wnioskuje o zmianę zasad ruchu na wspomnianej ulicy od ulicy Poprzecznej do Browarnej z ruchu jednokierunkowego na

dwukierunkowy. — Wniosek swój uzasadniają utrudnieniem w poruszaniu się samochodami, szczególnie kiedy wiele razy muszą się przemieszczać w przypadkach dowożenia i odwożenia osób niepełnosprawnych na

rehabilitację czy wizyty u lekarzy lub po prostu w celach załatwiania różnych spraw osobistych — tłumaczy radna.

Jak informuje Witold Wróblewski, prezydent Elbląga, ruch dwukierunkowy na ulicy Obrońców Pokoju funk-

cjonuje tylko w jej części, ponieważ szerokość jezdni jest zróżnicowana. — Dotychczas ruch dwukierunkowy został wprowadzony na odcinku, na którym jest ona najszersza, czyli w rejonie skrzyżowania z ulicą Poprzeczną — wyjaśnia

prezydent. Jak dodaje, na odcinku w kierunku ulicy Browarnej, miejscami szerokość jezdni wynosi 4 metry, co nie pozwala na wprowadzenie ruchu dwukierunkowego, ponieważ zachodzi obawa, że jeden z mijających pojazdów

będzie zmuszony wjeżdżać na chodnik, co może być zagrożeniem dla pieszych.

— Z uwagi właśnie na bezpieczeństwo, nie mogę przychylić się do wniosku mieszkańców budynku przy tej ulicy — kończy prezydent. **K**

CHCĄ ODWOŁANIA PREZESA SPÓŁDZIELNI

OLSZTYN Mieszkańcy Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty” twierdzą, że będą protestować tak długo, aż uda im się wreszcie odwołać prezesa Romana Przedwojskiego razem z całym zarządem. A prezes składa zawiadomienie do prokuratury.

Przypomnijmy. Niedawno mieszkańcy spółdzielni zorganizowali protest związany z piątą już w tym roku podwyżką opłat. Podczas manifestacji rozmawiali ze sobą o codziennych problemach, które — jak się później okazało — dotyczą ich wszystkich, niezależnie od tego, czy mieszkają na Nagórkach, Pieczewie czy Jarotach.

Funkcjonująca już wcześniej w taki sposób facebookowa grupa Nagórki RAZEM stała się czymś w rodzaju ruchu oporu skierowanego przeciwko prezesowi Przedwojskiemu i jego otoczeniu. Mieszkańcom SM „Jaroty” — oprócz podwyżki cen czynszu i stałych opłat — przeszkadza także wiele innych rzeczy. Między innymi liczenie wysokości funduszu przeznaczonego na kulturę na podstawie wielkości mieszkania, a nie liczby mieszkańców, brak remontów klatek schodowych pomimo wysokich opłat przeznaczanych na fundusz remontowy, niewystarczająca liczba miejsc parkingowych...

Mieszkańcy SM „Jaroty” zorganizowali spotkanie, na które zaprosili Łukasza Michnika, koordynatora społecznego rzecznika praw obywatelskich na Warmii i Mazurach, senator Lidie Staroń, która ubiegała się o stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich i olsztyńską radną Monikę Rogińską-Stanulewicz.

Łukasz Michnik, koordynator społecznego rzecznika praw obywatelskich w naszym regionie powiedział „Gazecie Olsztyńskiej”:

— Mamy jeden cel: oddać spółdzielnię w ręce ludzi. Chcemy zmienić zarząd i prezesa. Ja oczywiście nie jestem decyzyjny w tej sprawie, ale organizujemy spotkania, damy ludziom platformę na której mogą się wypowiedzieć. Z tych spotkań wynika jedno: oni mają dość, chcą zmiany. Chwierz wieku jeden prezes to zdecydowanie za dużo. To sam prezes daje ludziom powody do strajków i protestów. Będziemy o tym przypominać na kolejnych spotkaniach, protestach, w mediach, listach do zarządu, dosłownie wszędzie, gdzie się da. Zorganizujemy zbiórkę podpisów pod



Fot. Zbigniew Woźniak

zgrupowaniem walnym, jest to w naszym zasięgu.

I dodał: — Pierwszym krokiem jest zbudowanie świadomości — musimy zebrać mieszkańców. Ludzie boją się prezesa, a my im uświadamiamy, że mają w nas wsparcie. Kiedy jesteście w grupie, to jest w nas siła i wiara w to, że możemy coś zmienić.

Na spotkaniu mieszkańców obecna była też senator Lidia Staroń, która otrzymała zaproszenie od członków SM „Jaroty”. Senator z Olsztyna wielokrotnie podkreślała w swoim wystąpieniu, jak ważna jest mobilizacja mieszkańców i chęć do działania. Lidia Staroń mówiła o wsparciu zarówno organizacyjnym, jak i prawnym.

— W Senacie jest zmiana ustawy odnośnie zmian w działaniach spółdzielni mieszkaniowych. (...) Jeśli wszystko się uda, to zmiana rady będzie dużo prostsza, wtedy będą po prostu wybory powszechne — podkreślała senator Staroń.

Lidia Staroń chce zająć się sprawą SM „Jaroty”. Zaproponowała kilka rozwiązań:

od zmiany zarządu poprzez utworzenie kilku odrębnie działających małych spółdzielni aż po utworzenie wspólnoty mieszkaniowej. Jak zapewniała — rozwiązań jest wiele, trzeba tylko wybrać te najbardziej odpowiednie.

Swoje wsparcie zaoferowała także radna olsztyńska Monika Rogińska-Stanulewicz. Wysłuchała głosów mieszkańców i zapewniła, że będzie kimś w rodzaju łącznika między nimi a władzami miasta i spółdzielni.

— Przyszłam na spotkanie na zaproszenie mieszkańców SM „Jaroty”, którzy poprosili mnie o wsparcie, bycie ich „pancerzem ochronnym”. Bądź co bądź, będąc 20 lat radną, umiem rozmawiać z każdym. Teraz, po tym, jak mówią co im się nie podoba, mogą mieć pewne problemy z władzami spółdzielni. Mieszkańcy nie mogą bać się walczyć o swoje — podkreśliła radna Rogińska-Stanulewicz w rozmowie z nami.

Walka mieszkańców SM „Jaroty” z prezesem nabiera rozpędu. W planach są kolejne strajki i pisma.

Wczoraj prezes SM „Jaroty” Roman Przedwojski zorganizował konferencję prasową, na której powiadomił media o złożeniu zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez panią Marzenę Olchową, przedstawicielkę mieszkańców, która stoi na czele protestu.

Nie obeszło się bez bulwersującego zdarzenia. Kiedy konferencja miała już się rozpoczynać, do sali weszła mieszkanka SM „Jaroty”, która chciała wziąć udział w spotkaniu. Prezes stanowczo odmówił jej, tłumacząc, że konferencja prasowa jest tylko dla dziennikarzy, a ona nie jest zaproszona. Kobieta nie chciała jednak opuścić pomieszczenia. Roman Przedwojski zapewnił ją, że porozmawia z nią po konferencji i zaprosił dziennikarzy na górę, tłumacząc, że tam kobieta (która poruszała się za pomocą balkonika — red.) nie będzie zakłócać przebiegu konferencji prasowej.

Podczas konferencji prezes Przedwojski, mówiąc o koordynatorze społecznego RPO w Olsztynie, stwierdził:

— Tam pojawił się jeszcze taki młody, próżny człowiek, Łukasz Michnik. 35-letni facet ustawiał się do zdjęć jak dziewczyna na wydaniu.

Na reakcję Łukasza Michnika nie trzeba było długo czekać:

— Prezes Przedwojski może używać najróżniejszych epitetów w stosunku do mnie, mnie to nie boli, a pokazuje tylko jak niskie są jego desperackie próby ataku każdego, kto nie zgadza się z tym, co robi ze Spółdzielnią Mieszkaniową Jaroty. Ta konferencja jest oczywiście odpowiedzią na prowadzone przeze mnie wczorajsze spotkanie spółdzielców — powiedział między innymi.

Prezes Roman Przedwojski lwiał część konferencji poświęcił Marzenie Olchowej, która stanęła na czele działań mieszkańców, które mają na celu zmianę zarządu spółdzielni. Poinformował, że skierował do Prokuratury Rejonowej w Olsztynie zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez nią przestępstwa (ujawniając przy tym część danych osobowych). Kry-



PREZES ROMAN PRZEDWOJSKI LWIAŁ CZĘŚĆ KONFERENCJI POŚWIECIŁ MARZENIE OLCHOWY, KTÓRA STANĘŁA NA CZELE DZIAŁAŃ MIESZKAŃCÓW, KTÓRE MAJĄ NA CELU ZMIANĘ ZARZĄDU SPÓŁDZIELNI.

tycznie odniósł się także do działań senator Lidii Staroń. Otwarcie przyznał, że nie pochwała jej metod i nie uważa jej za autorytet w kwestiach spółdzielczych. Sugerował, że Marzena Olchowa, przedstawicielka mieszkańców, ma aspiracje na zajęcie jego miejsca, w czym senator Staroń może jej pomóc.

Poprosiliśmy Marzenę Olchową o komentarz w tej sprawie.

— Nie wiem czy pan prezes zdaje sobie sprawę z tego, że złamał wszystkie przepisy RODO. Niestety konsekwencje tego poniosą wszyscy mieszkańcy spółdzielni — powiedziała. — Nie mam aspiracji, żeby zostać prezesem. Mam spokojną pracę, z której jestem zadowolona. Ja tylko chciałam pomóc mieszkańcom, którzy mają takie same problemy jak ja — podkreśliła nasza rozmówczyni.

Mieszkańcy nie zamierzają się poddać, podobnie jak zarząd spółdzielni, więc walka wokół zarządu spółdzielni dopiero się zaczyna.

KAROL GROSZ

k.grosz@gazetaolsztynska.pl



PATRONAT HONOROWY
Prezydent Olsztyna
Piotr Grzymowicz



Zumba

NA PLAŻY

TAŃCZYMYS, BY POMÓC!



Data: **29.08.2021** | Start godz. **12:00**

Miejsce: **Centrum Rekreacyjno-Sportowe Ukiel w Olsztynie**

Zapisy na **www.przyszloscdladzieci.org**

ŻYJE SIĘ DOBRZE, ALE SĄ MINUSY

REGION \\ Czy Warmia, Mazury i Powiśle to atrakcyjny region do życia? Okazuje się, że ponad połowa mieszkańców naszego województwa jest zdania, że tak. Jednak są też minusy, które bardzo wielu młodych ludzi skłaniają do wyjazdu.

Firma Nexera wspólnie z agencją GfK zapytała mieszkańców Warmii i Mazur o poziom życia w regionie. Ocena może zaskakiwać, bo aż 58 proc. pytanym uważa nasz region za atrakcyjny pod względem życia. To cieszy, ale z drugiej strony niemal 39 proc. młodych osób z Warmii i Mazur planuje zmienić miejsce zamieszkania w ciągu najbliższych trzech lat. I to już martwi. Jak wynika z badania mieszkańcy Warmii i Mazur w wieku 25-40 lat myślą o wyprowadzce z regionu. A chodzi o młodych ludzi, co z kolei uderza w rynek pracy i pogłębia problemy demograficzne na Warmii i Mazur.

ZAROBKI MARNE

To aż tak nie dziwi, bo jeśli inni mogą czegoś nam pozazdrościć, to na pewno nie zarobków, bo na Warmii i Mazurach zarabia się najmniej w kraju. U nas zarabia się średnio brutto tyle, co warszawiak dostaje już na rękę. Od lat wlecziemy się w ogonie placowym w kraju.

Jak podał GUS w województwie warmińsko-mazurskim przeciętna płaca w gospodarce narodowej w I kwartale wyniosła 5309,60 zł brutto, czyli 3831,30 zł netto. To prawie 2100 zł mniej niż w regionie warszawskim stołecznym.

Za co mieszkańcy Warmii i Mazur chwalą swój region. Tu oczywiście nie ma wątpliwości, że przede wszystkim za walory turystyczne regionu. Jak pokazuje badanie aż 62 proc. mieszkańców Warmii i Mazur pozytywnie ocenia ofertę turystyczną regionu, który wszak słynie z rezerwatów przyrody i parków krajobrazowych oraz licznych jezior. Nie bez powodu nazywani jesteśmy Zielonymi Płucami Polski.

POD WZGLĘDEM
MOŻLIWOŚCI SPĘDZANIA
WOLNEGO CZASU, CZY
OFERTY TURYSTYCZNEJ
WPADAMY BARDZO DOBRZE
I TE OCENY SĄ WYSOKIE.
GORZEJ JUŻ WYPADA TA
OCENA, GDY CHODZI O PRACĘ
CZY PROWADZENIE BIZNESU.



DR. WALDEMAR KOZŁOWSKI:
— SĄ RÓŻNE
PERSPEKTYWY
WIDZENIA JAKOŚCI
ŻYCIA.

Pod względem rynku pracy tylko co piąty mieszkaniec tu wystawił ocenę pozytywną, a co trzeci, gdy chodzi o możliwości prowadzenia biznesu.

Większość ankietowanych zgadza się ze stwierdzeniem, że dostęp do szybkiego internetu mógłby poprawić atrakcyjność tych kluczowych aspektów życia, szczególnie w małej miejscowości lub na wsi, umożliwiając bezproblemową pracę zdalną oraz otwierając biznes na rozwój.

— Cyfryzacja pozwala uwolnić potencjał tych miejsc, poprawić ich atrakcyjność turystyczną i inwestycyjną, zatrzymać depopulację terenów wiejskich, co finalnie przekłada się na jakość życia mieszkańców — zauważa Paweł Biarda z Nexery.

GROŻNA DEPOPULACJA

Wielkim problemem, przed którym stają Warmia i Mazury jest zagładająca nam coraz bardziej w oczy depopulacja regionu

Sondaż GfK pokazuje, że aż 39 proc. mieszkańców Warmii i Mazur w wieku 25-40 lat planuje wyprowadzkę w ciągu najbliższych trzech lat. Jako powód przeprowadzki mieszkańcy Warmii i Mazur podają nie jakość życia czy pracy, ale to, że chcą więcej zarabiać, czy rozwijać własny biznes.



KRZYSZTOF KAMIŃSKI:
— W SKALI OD 1 DO
10 ZA JAKOŚĆ ŻYCIA
WYSTAWIŁBYM 7.

Krzysztof Kamiński, jest przedsiębiorcą, prowadzi własną firmę. W skali od jeden do dziesięciu za jakość życia na Warmii i Mazurach wystawiłby siedem.

— Naszym atutem jest oczywiście przyroda, czyste powietrze, ale są minusy chociażby dostępność komunikacyjna regionu — mówi przedsiębiorca. — Ostatnio próbowałem dostać się z Olsztyna do Warszawy pociągiem, to jest dramat jak ktoś nie ma samochodu. Są tylko trzy czy cztery pociągi. Nie mamy też dużo do zaoferowania, gdy chodzi o ofertę po pracy. Nie ma za bardzo co robić.

Zdecydowanie gorsza jest nota, gdy chodzi o prowadzenie biznesu. Tu przedsiębiorca wystawia regionowi dwójkę.

— Ciężko prowadzi się tu biznes ze względu na kwestie związane z obsługą administracyjną biznesu, szczególnie gdy chodzi o instytucje państwowe jak fiskus czy ZUS — mówi Krzysztof Kamiński. — Brakuje też wsparcia otoczenia biznesu. Mankamentem jest brak dostępu do internetu szerokopasmowego, to coraz większa bariera, bo coraz większe ilości danych transmitowane są przez internet.

Mimo to biznesmen nie zamierza wyprowadzić się z regionu.

— JESTEM LOKALNYM PATRIOTĄ — MÓWI — ALE NIE WIEM, CZY MOJE DZIECI TU ZOSTANĄ?

Co mają robić młodzi ludzie po pracy? Musimy mieć dla nich ofertę. Jeszcze latem coś się dzieje, ale poza sezonem nic. Ostatnio znajoma była w restauracji na starówce w Olsztynie, po godz. 22 zo-

stali wyproszeni z lokalu, bo zamykają. Jeżeli tak będziemy podchodzić do sprawy, to raczej nie przyciągniemy młodych ludzi do regionu.

Jak zauważa dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z UWM są różne perspektywy widzenia jakości życia. Inaczej sprawę widzą starsi, inaczej młodszy

— Gdyby zapytać emerytów to powiedzą, że tu jest super, bo mają już emeryturę, jest

tu zdrowe powietrze, zdrowa woda. Wkoło piękne lasy, jeziora, Słowem fajnie się tu żyje — mówi dr Kozłowski. — Zapytać młodych ludzi to powiedzą nie ma pracy, słabo płacą. I to jest to tych 40 proc. mieszkańców, którzy mówią o wyjeździe. Dla nich jakość życia to pieniądze, samochód, mieszkanie. Dlatego mówiąc o jakości życia trzeba byłoby zrobić koło życia, co dla kogo jest ważne? **ANDRZEJ MIELNICKI**

REKLAMA

MŁÓCIMY ZBOŻE!

FESTYN RODZINNY W KLIMACIE WARMIŃSKIEJ WSI

SOBOTA 28 SIERPNIA GODZ. 16.00

NATERKI

- WYSTĘP ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃCA „KORTOWO”
z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
- Zabawy z KPS Gietrzwałd
- Ubijanie masła metodą tradycyjną
- Młócenie zboża i wiązanie snopków
- Kiermasz ciast i wyrobów regionalnych
- Pokaz pierwszej pomocy
- Stoisko Muzeum Maszyn Rolniczych

Wydarzenie jest współfinansowane z budżetu Gminy Gietrzwałd

DZIĘKI SZTUCE ZYSKAŁ GŁOS. ŁUKASZ STANISZEWSKI O SPEKTAKLU „CEBULA”

W PIĄTEK 20 SIERPNIĄ PODCZAS OLSZTYŃSKIEGO FESTIWALU TEATRÓW ULICZNYCH BĘDZIE MOŻNA OBEJRZEĆ SPEKTAKL „CEBULA”, DO KTÓREGO SCENARIUSZ NAPISAŁ ŁUKASZ STANISZEWSKI. HISTORIA OPOWIADA O OSTATNICH DNIACH ŻYCIA NIEPEŁNOSPRAWNEGO KAROLA, KTÓRY PRZEZ CAŁE ŻYCIE NIE POWIEDZIAŁ ANI JEDNEGO SŁOWA. DZIĘKI MAGII TEATRU BOHATER ODZYSKUJE GŁOS.

Skąd taki tytuł? Ponieważ główny bohater, tak jak cebula, ma tyle warstw, że trudno dostać się do środka. Jednak twórcom spektaklu udaje się to, pokazując świat z perspektywy osoby chorej na zespół Downa, sięgają do jej wewnętrznego świata.

Spektakl jest oparty na prawdziwych wydarzeniach: Karol cierpiał na zespół Downa i zmarł w wieku 30 lat. Naj-

pierw powstała książka autorstwa Pawła i Jagody Bilskich, brata i mamy chorego Karola, później słuchowisko Łukasza Staniszeńskiego, a na początku tego roku pojawił się pomysł, by zrealizować spektakl teatralny, do którego scenariusz napisał również Łukasz Staniszeński. Premiera „Cebuli” w reżyserii Marka Ślosarskiego odbyła się w piątek 13 sierpnia w Częstochowie, a tydzień później (20 sierpnia) obejrzy-



Fot. archiwum prywatne

Fragmenty spektaklu „Cebula”

my go w Olsztynie. Za przedstawieniem stoi Teatr Nowy z Częstochowy, założony przez Pawła Bilskiego, absolwenta Studium Aktorskiego przy Teatrze im. Stefana Jaracza w Olsztynie.

Karol przez całe swoje życie nie był w stanie powiedzieć choćby jednego słowa, ale dzięki sztuce, widzowie mogą usłyszeć głos bohatera.

— Język sztuki był jedynym sposobem, żeby Karol w końcu zyskał głos. Chłopak nigdy nie powiedział ani jednego zdania, a nasza sztuka rozpoczyna się od jego monologu. Bohater nie komunikuje się ze swoją rodziną, ale zwraca się bezpośrednio do widza. Inni bohaterowie wyczuwają Karola, który próbuje się z nimi skomunikować. Dzięki językowi teatru, metaforze i abstrakcji udało nam się przekazać myśli Karola. Dosłowny język nic by nie pokazał — mówi Łukasz Staniszeński. — Wydaje mi się, że wczucie się w sytuację chłopaka było bardzo odważne z mo-

jej strony. I trochę bezczelne. Kierowałem się intuicją, brałbym doświadczenia, ale sądzę, że perspektywa osoby „z zewnątrz” dobrze wpłynęła na powstawanie tekstu. Język teatru daje nam możliwość wejścia do świata osób, które znalazły się w takiej samej lub podobnej sytuacji życiowej co Karol.

Paweł Bilski wcielił się w rolę swojego zmarłego brata. — Jest to bardzo interesująca historia z perspektywy teatru, bo rzadko się zdarza, żeby aktor miał takie doświadczenia osobiste, które może przenieść na język teatralny. Tekst powstał na prośbę Pawła Bilskiego. Scenariusz oparłem na książce Pawła oraz na naszych wspólnych osobistych rozmowach. Zdecydowaliśmy, żeby on zagrał własnego brata. Mało aktorów ma takie doświadczenia. To nie jest teoria, oczywiście, jest to fikcja, ponieważ mówimy o spektaklu teatralnym, ale tutaj rzeczywistość miesza się ze wspomnieniami, z grą aktorską, teatrem. I z tego wszystkiego wyszło coś bardzo ciekawego — dodaje Łukasz Staniszeński.

Scenarzysta podkreśla, że spektakl nie jest formą terapii. Najważniejsza jest tutaj podstawowa funkcja teatru, czyli katharsis. Oczyszczenie. Rozładowanie emocji. Nie zapominajmy, że jest to teatr, więc trudno tu mówić o terapii psychologicznej. Sztuka teatralna wzbudza emocje i daje

im upust, dzięki temu oczyszcza.

Spektakl opowiada również o miłości, ale nie takiej, jaką znamy z romansów — afirmacyjnej, ale miłości bezwarunkowej i skomplikowanej. Opieka nad niepełnosprawnym dzieckiem jest ogromnym wysiłkiem, zwłaszcza dla matki.

— Chcieliśmy pokazać, że ten świat nie jest jednoznaczny i że nie powinniśmy osądzać nikogo, kto podejmuje decyzje w bardzo trudnych sytuacjach. Wiemy, że matka kocha swoje dziecko, ale samo słowo „kocha” nie oddaje tej codzienności i doświadczeń związanych z opieką nad niepełnosprawnym dzieckiem — mówi Łukasz Staniszeński. — Wydaje mi się, że w naszej smutnej rzeczywistości tylko sztuka jest w stanie wznieść się ponad wszystko. To ona chociaż na chwilę zmienia reguły naszego świata. Podczas przedstawienia możemy zmienić prawa rządzące rzeczywistością. Ten, który nigdy nie mówił, nagle zyskuje głos. My, artyści, możemy zajrzeć tam, gdzie żaden naukowiec czy lekarz nie może spojrzeć. Sztuka pokonuje bariery, które stawia nam życie codzienne. W spektaklu mamy do czynienia z trzecią rzeczywistością, z czymś pomiędzy prawdą a zmyśleniem.

— Jest to niezwykle doświadczenie dla nas wszystkich. Aktorzy dają z siebie wszystko, widać, że ten spektakl jest dla



Fot. Arkadiusz Stankiewicz

O AUTORZE

Łukasz Staniszeński

Pisarz z Olsztyna, dramaturg i twórca scenariuszy słuchowisk radiowych. Za swoją twórczość otrzymał liczne nagrody na ogólnopolskich konkursach literackich. Został też doceniony jako dramaturg i autor słuchowisk (m.in. na Festiwalu „Dwa Teatry” w Sopocie i w konkursie Teatru Polskiego Radia).

nich bardzo ważny. A reakcja publiczności była niesamowita. Premiera spektaklu odbyła się w piątek w Częstochowie i dało się zauważyć, jak ogromne wrażenie sztuka wywarła na widzach. Nawet starsi od mnie panowie ukradkiem ocierali łzy, więc przekaz emocjonalny ze sceny jest ogromny — dodaje Łukasz Staniszeński.

LDIA WIECZOREK

Spektakl będzie można zobaczyć w piątek 20 sierpnia o godz. 19:15 w Muzeum Nowoczesności. Wstęp bezpłatny. Szczegółowy program Olsztyńskiego Festiwalu Teatrów Ulicznych na str. 17.

KTO ZA TYM STOI?

Reżyseria — Marek Ślosarski
Autor tekstu — Łukasz Staniszeński

Obsada:

Paweł Bilski — Karol
Szymon Kowalik — Paweł
Iwona Chołuj — Mama
Adam Machalica — Szymon
Paulina Kajdanowicz — Ewa

Teatr Nowy w Częstochowie został założony w marcu 2021 r. przez Pawła Bilskiego i jest uzupełnieniem działalności Fundacji Oczami Brata. Poprzez działalność artystyczną Teatr Nowy chce być blisko widza, społeczność i najważniejszych doświadczeń człowieka. Pierwszą realizacją Teatru jest spektakl „Cebula”.

REKLAMA

przetarg

Zarząd Powiatu w Elblągu

ogłasza III przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości, stanowiącej własność Powiatu Elbląskiego, oznaczonej jako działka nr 275/2 o pow. 0,5189 ha, położonej w obrębie Pilona, gm. Elbląg, objętej księgą wieczystą nr EL1E/00096191/7.

Cena wywoławcza nieruchomości 200 000,00 zł brutto (w tym 37 398,37 zł podatku VAT) wadium 40 000,00 zł brutto.

III ustny przetarg nieograniczony odbędzie się w dniu 23 września 2021 r. (czwartek), o godzinie 10.30 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Elblągu, Elbląg ul. Saperów 14A, sala nr 402.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium, w pieniądzu, do dnia 20 września 2021 r. Wadium winno być, wpłacone na rachunek bankowy Starostwa Powiatowego w Elblągu — PKO BP S.A. O/Elbląg. nr: 86 1020 1752 0000 0102 0069 3952.

Ogłoszenie o III ustnym przetargu nieograniczonym opublikowane jest na stronie internetowej Powiatu Elbląskiego (<http://www.powiat.elblag.pl>) i w BIP Starostwa Powiatowego w Elblągu (bip.powiat.elblag.pl) oraz podane do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty, tj. wywieszone na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Elblągu ul. Saperów 14 A i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Gminy Elbląg ul. Browarna 85 w Elblągu.

I ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż przedmiotowej nieruchomości odbył się dn 14.04.2021r. II ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż przedmiotowej nieruchomości odbył się dn 15.07.2021 r.

Dodatkowe informacje o nieruchomości będącej przedmiotem przetargu można uzyskać w siedzibie Starostwa Powiatowego w Elblągu ul. Saperów 14A, pokój 211 oraz telefonicznie pod nr tel. 512 254 518 e-mail: abakowski@powiat.elblag.pl.

REKLAMA

BURMISTRZ MIŁAKOWA

INFORMUJE,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie, przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej <http://bip.milakowo.eu>, został umieszczony, na okres 21 dni, tj. od dnia 19.08.2021 r. do dnia 09.09.2021 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.

**19 SIERPNI 1921****Wydanie nadzwyczajne**

W niedzielę (14.8.21, nr 187) o godz. 3 ipół popołudniu, wyszło nadzwyczajne wydanie gazety, zamieszczając przez całą szerokość na pierwszej stronie komunikat:

Redaktor GO i „Gazety Polskiej” p. Ludwik Łydko, na mocy rozporządzenia rejencji olsztyńskiej, wydany został z Niemiec. W przeciągu 3 dni opuścić ma granice państwa niemieckiego. Pan Łydko dowiedział się o wydaleniu z olsztyńskiej prasy niemieckiej, urzędowo go o tym nie uwiadomiono.

Sprawa prof. Dykiera

KWIDZYN. 29 lipca wydano prof. Tadeusza Dykiera, redaktora tygodnika „Robotnik Polski”, a zarazem sekretarza Zjednoczenia Polskiego w Prusach Wsch. Wydalenie nastąpiło bez podania powodu.

Dwie beczki koniaku

OLSZTYN. 26 lipca o 6 wieczorem pod dworzec towarowy zjechał ciężarowy automobil. Podający się za karczmarza osobnik okazał kwit na odbiór 2 beczek koniaku francuskiego po 250 litrów każda. Okazało się, że kwit został ukradziony. Stacja wyznaczyła 2 tys. marek nagrody na wskazanie oszusta.

Tabor kolejowy z Niemiec

WARSZAWA. Komisja Międzysojusznicza przyznała Polsce 11 proc. Taboru kolejowego z Niemiec. Składa się na to: 2 tys. parowozów, 9725 wagonów towarowych, 2500 bagażowych, 1725 osobowych. Większość lokomotyw jest już w kraju, w tych dniach nastąpi odbiór reszty (515). Odbiór wagonów osobowych rozpocznie się 15 sierpnia.

Stary napis

SZABRUK. W 1896 roku nie wolno było palić tytoniu na drogach wiejskich. Do dziś taki napis wisi u wejścia do tej wsi, że palenie tytoniu zabronione.

Gradobicie

SZUBIN. Przez ćwierć godziny padał tu grad, wielkości jaj gołębich.

Mówiące filmy

NOWY JORK. Udało się tu sporządzić filmy mówiące (dźwiękowe).

Opracowanie: Zbigniew Bielewicz
Warmińsko-Mazurska Biblioteka Cyfrowa (wmbc.olsztyn.pl. egz. GO 1921 Starostwo Powiatowe w Działdowie).

MAZURZY POKOCHALI JURANDA ZE SPYCHOWA

W zbiorach Domu „Gazety Olsztyńskiej” znajdują się egzemplarze książek Henryka Sienkiewicza drukowanych po polsku szwabachą, „Krzyżacy”, „Bartek zwycięzca”, „W pustyni i w puszczy”, „Latarnik”, które zostały wydane w latach 1930-1933. — Były przeznaczone dla Mazurów, którzy znali szwabachę, a książki były wybrane nieprzypadkowo, były to powieści pisane w duchu patriotycznym — mówi Danuta Syrwił, kustosz Domu „Gazety Olsztyńskiej” w Olsztynie przy Targu Rybnym.

O tym, jak wielki wpływ miała powieść „Krzyżacy” Henryka Sienkiewicza na Polaków mieszkających w Niemczech, świadczy zachowany list chłopca z Opolszczyzny, który napisał do pisarza z okazji jego jubileuszu w 1900 r.: „Byłbym został „Miemcem”, a i dzieci moje też, a mam ich aż 11. Ale książd mi dali pańskie „Krzyżaki”. Dopiero ci zobaczyłem, jak oni nas tumanią. Oho — teraz my wiemy, a i dzieci też wiedzieć będą: kto my. Więc pokornie kłaniam się Panu i powim, choćbyście kazali w ogień, to pójde w ogień”.

Podobne świadectwo zostawił działacz śląski z okresu międzywojennego, wiceprezes



Fot. <http://neidenburg-nibork-nidzica.blogspot.com/>

I Dzielniczy Związku Polaków Arka Bożek, który napisał w swoich pamiętnikach: „Kiedy skończyłem jedenaście lat, podarował mi ktoś z rodziny Krzyżaków Sienkiewicza w języku niemieckim. Treść tej książki zapadła bardzo głęboko w moją duszę. Powiem, że zaważyła na moim życiu. Ona wytyczyła mi przyszłą drogę i przyszłe działanie. Nie wiem, ile razy książkę tę czytałem, ale na pewno nie mniej niż sześć (...). Później nieraz jeszcze rozmawialiśmy z kolegami na temat Krzyżaków. Przeszło 80 procent moich przyjaciół z ławy szkolnej twierdziło, że książka Sienkiewicza natężyła ich do walki. Tylko dzięki niej brali udział w III powstaniu śląskim”.

Jak to się stało, że w latach 30. oficyna Pieniężnych drukowała polskie powieści Sienkiewicza szwabachą?

— Mazurzy byli do takiego druku przyzwyczajeni, biblie i druki mazurskie były drukowane tą czcionką, zwaną krakowskim szryftem — mówi dr Jan Chłosta. — Dużą rolę odegrał tu konsulat polski w Olsztynie i konsul Józef Gieburowski, który zabiegał w Polsce o pieniądze na dofinansowanie druku powieści Sienkiewicza po polsku. Z kolei pracownik konsulatu Jędrzej Giertych pomógł uzyskać w Ossolineum prawa do druku powieści bez ponoszenia kosztów praw autorskich, dzięki czemu obniżono koszty wydania. Warto dodać, że

większość egzemplarzy była przekazywanych Mazurom bezpłatnie.

Polski drukarz i wydawca z Mazur Karol Bahrke w ełckiej „Gazecie Ludowej” pisał, że „Krzyżacy” to „prawdziwa, złota księga mazurska, skarb, który powinien znajdować się w każdym mazurskim domu tak jak biblia i kancjonal”.

— W 1933 roku Gazeta została zawieszona przez Niemców na jakiś czas i wydawnictwo przekazało prenumeratorem bezpłatne egzemplarze powieści „W pustyni i w puszczy”, „Bartek zwycięzca” i „Latarnik”. Sienkiewicz był najpopularniejszym polskim pisarzem na tych ziemiach — podkreśla dr Chłosta.

Początkowo zapowiadano wysokie nakłady, wyszło jednak tylko ponad tysiąc egzemplarzy, z tego kilkadziesiąt lepszej, twardej oprawy.

— Mazurzy, dzięki książce, zaczęli uważać, że Jurand ze Spychowa był ich przodkiem i identyfikowali się z nim w czasach współczesnych. Można powiedzieć, że poczuli się polskimi Mazurami, a nie Niemcami, którymi byli Krzyżacy — dodaje Jan Chłosta. — Moja mama, mieszkająca przed wojną na Warmii, czytała „Krzyżaków” po polsku wydanych przez Pieniężnych.

Gdy „Krzyżacy” dotarli do rąk czytelników, „Gazeta Olsztyńska” przygotowała ankietę sprawdzającą znajomość powieści i na temat refleksji po lekturze. Napłynęło ponad 30 odpowiedzi, wygrał Michał Kajka, mazurski poeta, który najtrafniej — w wierszu — opisał swoje doznania.

Z kolei Warmiak Franciszek Gollan z Łęgajna nauczył się „Krzyżaków” na pamięć i potrafił cytować dowolny fragment. Przyniosło mu to dużą popularność we wsi i okolicy.

Można było się spodziewać, że wydanie powieści spotka się z wrogim działaniem Niemców. Gdy w Piszcu Jan Lubomirski i Alfons Kaliszewski w 1935 r. rozprowadzali egzemplarze „Krzyżaków”, zostali aresztowani, a nakład skonfiskowany. W kwietniu 1936 r. podczas rewizji u bibliotekarza w Wymoju (powiat olsztyński), Niemcy zabrali powieść, a w Domu Polskim w Szczytnie 41 egzemplarzy. Minister spraw wewnętrznych III Rzeszy w styczniu 1937 roku wydał zakaz dalszego rozpowszechniania „Krzyżaków”. Do dziś z całego nakładu zachowały się nieliczne egzemplarze.

BEATA BROKOWSKA

korzystałam z J. Wróblewski, Wydanie i kolportaż „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza na Mazurach, KWM 1970/2

NAUCZYŁ SIĘ CZYTAĆ PO POLSKU DZIĘKI GAZECIE

**Michał Lengowski
1873-1967**

Poeta ludowy, działacz społeczny, zbieracz pieśni ludowych. Uczestnik akcji plebiscytowej 1920 roku, działacz Związku Polaków w Niemczech.

Urodził się w czasach, gdy Niemcy rugowali język polski z kościołów. Matka Lengowskiego już w 1887 roku zaprenumerowała „Gazetę Olsztyńską” i wypożyczała książki z polskich bibliotek. Nauczyła syna czytać po polsku dzięki Gazecie. Jego ojciec zmarł, gdy Michał miał 7 miesięcy, a pięcioro dzieci: córka i 4 synów zostało półsierotami. Matka wyszła drugi raz za mąż.

Gdy miał 8 lat, poszedł do szkoły ludowej w Nowej Kaletce, gdzie — jak wspomina — już był tylko język niemiecki, a uczniowie musieli nosić tabliczki „nie wolno ci mówić



Fot. archiwum OBN

Michał Lengowski

po polsku”. Gdy miał 18 lat, z Westfalii przyjechał jego starszy brat, który pracował tam jako kowal w kopalni. Ze wsi Stara Kaletka, w której mieszkał młody Lengowski, w tym czasie już 22 osoby pracowały w Westfalii. W poszukiwaniu lepszego życia wyjechał on. Wspólnie z bratem prenumerowali tam polskie gazety, m.in. „Gazetę Olsztyńską”

i „Wiarusa Polskiego”. Bardzo angażował się w życie polskich organizacji, co spowodowało zwolnienie Lengowskiego z kopalni mimo nienaganej pracy przez 11 lat. Dostał wilczy bilet nigdzie nie mógł znaleźć nowego zajęcia. Aby uniezależnić się od niemieckich pracodawców, kupił konia i wóz, którym rozwoził piwo i węgiel. Dzięki swojej zaradności mógł utrzymać rodzinę i odkładać pieniądze. Zauważył, że dzieci z polskich małżeństw kończyły niemieckie szkoły i oddalały się od polskości. Wzorem dla niego była rodzina brata, który w domu rozmawiał tylko po polsku, uczył swoje dzieci polskiej wierszy. Żona Lengowskiego, Warmiaczka, mając w pamięci warmińską biedę, nie chciała wracać do Polski. Tu miała lepsze życie: węgiel pod ręką, wodę w wodociągu. Tam musiała nieustannie martwić się o opał, po wodę

chodzić do jeziora. Jednak Lengowski nie wahał się. I gdy najstarszy syn skończył 8 lat, a młodszy 7, postanowił wracać. Za zaoszczędzone pieniądze kupił w Zielonowie gospodarstwo rolne na lichej, kamienistej ziemi, ale innego Polak nie mógł kupić w Prusach Wschodnich. Jednak z pracy na roli rodzina nie utrzymałaby się. Gdy chłopcy podrosli, kopali kamienie i ojciec odwoził je na budowę szos. Postawił nowy dom, studnię, szopę.

Jednak na Warmii sytuacja stawała się coraz trudniejsza także pod względem wolności słowa. Niemieckie ustawy ograniczały działalność Polaków na tych terenach. Lengowski nie ustawał w działaniu. Zakładał Towarzystwa Ludowe, w „Gazecie Olsztyńskiej” swoimi utworami ośmiślał tych Polaków, którzy zapominali o swojej narodowości. Bardzo aktyw-

nie działał przed plebiscytem, a po przegranej plebiscytem nie wyjechał, mimo gróźb ze strony Niemców. Wręcz przeciwnie. Wspierał walkę o polskość słowem i piórem, organizował zebrania, towarzystwa ludowe, śpiewacze. Gdy wybuchła II wojna, uciekł z żoną na Pomorze. Po wojnie wrócił do Olsztyna. Początkowo nie mógł odnaleźć się w nowej sytuacji, potem zbierał ludowe pieśni i dokumenty warmińskiej kultury. Był ambasadorem polskości regionu. Po jego śmierci Władysław Gębik napisał: „Zmarł poeta, górnik, który się węglowym niemieckim baronem nie kłaniał”.

Michał Lengowski w Olsztynie ma swoją ulicę oraz popiersie na placu Jedności Słowiańskiej.

bb

Na podstawie: M. Lengowski „Na Warmii i w Westfalii”, W. Gębik „O Michale Lengowskim”



PRZYSTANEK 8

OKOLICE SZLAKU ŚWIĘTEJ WARMII

GAZETA
OLSZTYŃSKA.

Projekt Powiatu Olsztyńskiego
realizowany we współpracy
z Gazetą Olsztyńską

KLEBARK WIELKI

Sanktuarium Krzyża Świętego

Klebark Wielki to malownicza warmińska wieś położona nad Jeziorą Klebarskim, co prawda w niedalekim sąsiedztwie stołecznego Olsztyna, jednak wśród pól, łąk i lasów, w oddaleniu od głównych dróg. Miejsce to pełne ciszy, spokoju, a zarazem skłaniające do zadumy i refleksji. Warto oderwać się na chwilę od codziennych spraw i zastanowić nad tym, co łączy tę miejscowość ze świętą Heleną, matką cesarza Konstantyna Wielkiego, Ormianami, rycerskim zakonem powstałym na Bliskim Wschodzie (bynajmniej nie z Krzyżakami) oraz Koblencją i Wilhelmem Mayrem.

Wieś została założona przez kapitułę warmińską na miejscu dawnej osady pruskiej. Akt lokacji wystawiono 27 maja 1357 roku i określano w nim jej obszar na 60 włók. Do niej należało również jezioro *Amelung* (obecnie Klebarskie). Zasadźcą został wybrany Prus o imieniu Jan (Johannes) i z tego tytułu otrzymał 8 włók wolnych od czynszu. Nowi osadnicy otrzymali 14 lat wolnizny, co wskazuje, że teren ten wymagał od nich znacznego wkładu pracy w ponowne zagospodarowanie. Większość mieszkańców wsi stanowili Prusowie. Jeszcze na początku XVI wieku w tutejszym kościele były wygłaszane kazania nie tylko w języku polskim, ale i pruskim. Wieś mocno ucierpiała podczas wojny trzynastoletniej w 1455 roku. Zniszczyły ją krzyżackie wojska zaciężne pod wodzą Georga von Schliebena (stacjonował on również w Olsztynie, gdzie podstępem zajął tu kapitulny zamek). Ostatnia wojna polsko-krzyżacka prowadzona w latach 1519-1521 także mocno dotknęła Klebark.

Po wojennych zawieruchach wieku XV i początku XVI mieszkańcy Klebarka rozpoczęli odbudowę miejscowości w dwóch lokalizacjach – w miejscu poprzedniej oraz w nowej, w odległości 3 kilometrów na północ w kierunku Olsztyna. Ta pierwsza to obecny Klebark Wielki, młodsza – Klebark Mały. Mimo iż ten podział właścicieli ziemi, czyli kapituła warmińska, usankcjonował prawnie dopiero 4 września 1587 roku, dzieląc obszar dawnego Klebarka po połowie (po 30 włók, w tym po 4 włoki przyznane sołtysom), to już w zapisach

lokacyjnych Mikołaja Kopernika z 1517 roku pojawia się rozgraniczenie na dwie wsie – *Cleberg Major* (Klebark Wielki) i *Cleberg Nova* (Klebark Mały).

Mikołaj Kopernik, podczas pełnienia w Olsztynie funkcji administratora dóbr kapitulnych, odwiedzał Klebark trzykrotnie. 28 lutego 1519 potwierdził transakcję sprzedaży 2 łanów ziemi, którą Stenzel Zupky odkupił od Matza Slandera za kwotę 33 grzywien. Dwa kolejne wyjazdy miały miejsce w maju 1521 roku. W zapiskach wielkiego administratora, oprócz informacji o nadaniu opuszczonych łanów miejscowemu sołtysowi, który skarżył się, że swoich ma za mało, znalazł się również zapis o Marcinie Micherze, który stracił synów i żonę, a sam, stary i schorowany, nie może już uprawiać ziemi.

Pierwszy kościół w Klebarku Wielkim postawiono prawdopodobnie na początku XV wieku, chociaż nie zachowały się o nim żadne wzmianki. Wiadomo jedynie, że gdy w 1420 roku klebarską parafię objął Georg Hese, przed nim posługę kapłańską pełnił tu ksiądz Jakub Rogenschütz. Świątynia wzmiankowana jest również w zapiskach dotyczących roku 1455, gdyż pomimo zniszczenia wsi, ta ocalała. Nowy kościół wybudowano w wieku XVI, a jego konsekracji dokonał 1 sierpnia 1581 roku biskup warmiński Marcin Kromer. Nadał mu podwójne wezwanie: Znalezienia Krzyża Świętego i Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny. Obecna świątynia została wybudowana w roku 1892 według projektu Fritza Heitmanna – architekta z Królewca. Konsekwował ją 21 września 1896 roku biskup warmiński Andrzej Thiel, ku czci patronów wcześniejszego kościoła oraz dodając wezwanie św. Mikołaja.

Świątynia jest budowlą orientowaną, trzynawową, wzniesioną z cegły w stylu neogotyckim. Od wschodu znajduje się wydzielone wieloboczne prezbiterium i dwie zakrystie. Od zachodu do bryły dostawiona jest kwadratowa, wysoka i masywna wieża nakryta strzelistym dachem namiotowym. W jej ostatniej kondygnacji umieszczony został mechanizm zegarowy, a na zewnątrz cztery tarcze.

Wypożyczenie świątyni jest również w dużej mierze neogotyckie. W środku ołtarza głównego znajduje się nisza relikwiarzowa, nad tabernakulum płaskorzeźbione przedstawienie baranka



fot. Jolanta Kulina



foto: Piotr Hensoldt

warمیńskiego. Uwagę przykuwają dwa ołtarze boczne. W północnym znajduje się obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem – sygnowany i datowany na rok 1862. Po bokach – figury św. Dominika i św. Franciszka, w zwieńczeniu – św. Jadwiga. Boczny ołtarz południowy wykonany jest w formie tryptyku. W nastawie ołtarzowej figury przedstawiające św. Barbare, św. Mikołaja i św. Katarzynę Aleksandryjską. Malowidła na skrzydłach przedstawiają odpowiednio: Chrystusa przyjmującego marnotrawnego syna oraz Chrystusa jako Dobrego Pasterza (po złożeniu skrzydeł, na ich zewnętrznej stronie wizerunki Matki Boskiej Bolesnej i św. Jana Ewangelisty). Poniżej, w predelli, płaskorzeźba ze sceną z codziennego życia Świętej Rodziny.

Niewątpliwie jednym z najcenniejszych zabytków, nie tylko kościoła w Klebarku Wielkim, ale i całej Świętej Warmii, są witraże. Tutejsze zostały wykonane w Koblencji przez Wilhelma Mayra około roku 1888. Zamówił je ówczesny proboszcz ksiądz Józef Teschner, który podejmując się budowy nowego kościoła, pragnął, aby nowa świątynia przemawiała do wiernych i zachęcała ich do modlitwy również wystrojem witrażowym. Całość ma jednolitą kompozycję i składa się z dwóch witraży ornamentowych, rozety (nad kruchtą wieżową) oraz witraży figuralnych ukazujących tajemnice różańca świętego. Przedstawienia tajemnic bolesnych znajdują się w prezbiterium. W nawie południowej – tajemnice radosne, a w północnej – chwalebne. Witraże przetrwały wkroczenie wojsk radzieckich w styczniu 1945 roku, gdyż, wedle lokalnego przekazu, ówczesny proboszcz ksiądz Paweł Chmielewski kazał je wcześniej zamalować wapnem.

Zwiedzając kościół w Klebarku Wielkim warto zwrócić również uwagę na polichromię z początku XX wieku z wpisaniem *Psalmem 83*, bogato zdobioną drewnianą ławę gdańską z XVII wieku (z rzeźbioną sceną koronacji) oraz neogotycką ambonę i granitową chrzcielnicę. Na emporze organowej znajduje się instrument wykonany w 1895 roku w królewieckim warsztacie Maxa Terletzkiego.

Podczas podziwiania wyposażenia kościoła trzeba uświadomić sobie jego rangę duchową dla dzisiejszej Świętej Warmii. Biskup warmiński Edmund Piszcz dekretem z 8 września 2002 roku ustanowił tę świątynię Archidiecezjalnym Sanktuarium Krzyża Świętego. Podczas



foto: Krzysztof Mays

uroczystej ceremonii, która miała miejsce w Klebarku Wielkim 13 września 2002 roku, prymas Polski kardynał Józef Glemp przekazał tu relikwiarz z częścią Świętego Krzyża. Tego, na którym Chrystus skonał na Golgotie, i który na początku IV wieku odnalazła w Jerozolimie św. Helena, matka cesarza rzymskiego Konstantyna Wielkiego. W ten oto sposób malownicza warmińska miejscowość ma swój mały udział w wielkiej historii Świętego Miasta – Jerozolimy.

To jednak nie jedyne odniesienie do Świętego Krzyża w Klebarku Wielkim. Przy kościele 16 września 2012 roku uroczystie odsłonięto i poświęcono stelę wotywną – *chaczkę*, co po ormiańsku oznacza „drzewo-krzyż”. Wykonana przez ormiańskich artystów trafiła na Warmię jako podziękowanie od mieszkańców Armenii za wyposażenie w sprzęt medyczny jednego z tamtejszych szpitali przez Zakon Polskich Kawalerów Maltańskich. Od 2001 roku Klebark jest siedzibą Delegatury Warmińskiej oraz Kapelanatu tego zakonu, który wywodzi się

od szpitalnego bractwa rycerskiego założonego w pierwszej połowie XI wieku w Jerozolimie przez kupców małej, włoskiej republiki z Amalfi. W klebarskim kościele można obejrzeć chorągiew Zakonu umieszczoną na emporze organowej.

Pamięć o bogatej historii wsi zapisana jest również w dawnych budowlach. Przy kościele znajduje się, obok neoklasycystycznej plebanii, budynek dawnego szpitala św. Ducha oraz datowana na rok 1892 rozbudowana dwukondygnacyjna kapliczka. W dolnej wnęce jest rzeźbione przedstawienie Piety, w górnej – Chrystusa. W drugiej kapliczce, zlokalizowanej przy drodze do Olsztyna, umieszczona jest figura Matki Boskiej Niepokalanej. Osobami urodzonymi w Klebarku i wielce zasłużonymi dla podtrzymania na Warmii polskości i wiary przodków było niewątpliwie rodzeństwo Jana i Joanny Liszewskich. Jan, wraz z Andrzejem Samulowskim i Franciszkiem Szczepańskim założyli w 1886 roku „Gazetę Olsztyńską”. Po śmierci brata w 1894 roku jego siostra Joanna, już będąc żoną Se-

Równie poruszająca jest historia śmierci mieszkanki Klebarka Wielkiego Marii Nowowiejskiej-Jackowskiej, siostry kompozytora Feliksa Nowowiejskiego. Gdy w 1948 roku ówczesne polskie władze przyszły zabrać jej ulubiony fortepian, zmarła nagle na zawał serca. Aby zatuszować całe zdarzenie, została szybko i bez rozgłosu pochowana na starym klebarskim cmentarzu. Tylko dzięki pamięci i trosce mieszkańców wiadomo, w którym miejscu jej grób się znajduje.

Klebark Wielki znajduje się w gminie Purda, która słynie z pięknych krajobrazów i dzięki przyrodzie. Najlepiej poznawać gminę i jej atrakcje, korzystając z licznych tras rowerowych. Warto obejrzeć figurę Chrystusa Sędziego w Pajtuńskim Młynie, która jest najstarszą wykonaną z piaskowca na Warmii. W Silicach znajduje się unikatowy zabytek techniki – bezkolizyjne skrzyżowanie kanałów: Wiktorii i Elżbiety, a w Baldach fragment dawnego *Traktu Biskupiego* prowadzącego z Warszawy do Lidzbarka Warmińskiego. Tutaj, na granicy Mazur i Świętej Warmii uroczyste witano biskupów, którzy przybywali, aby objąć rządy w diecezji warmińskiej. Obecnie upamiętniają ich ustawione wzdłuż fragmentu Traktu kamienie z wrytymi herbami warmińskich biskupów i tablicami informacyjnymi z życiorysem każdego z nich.

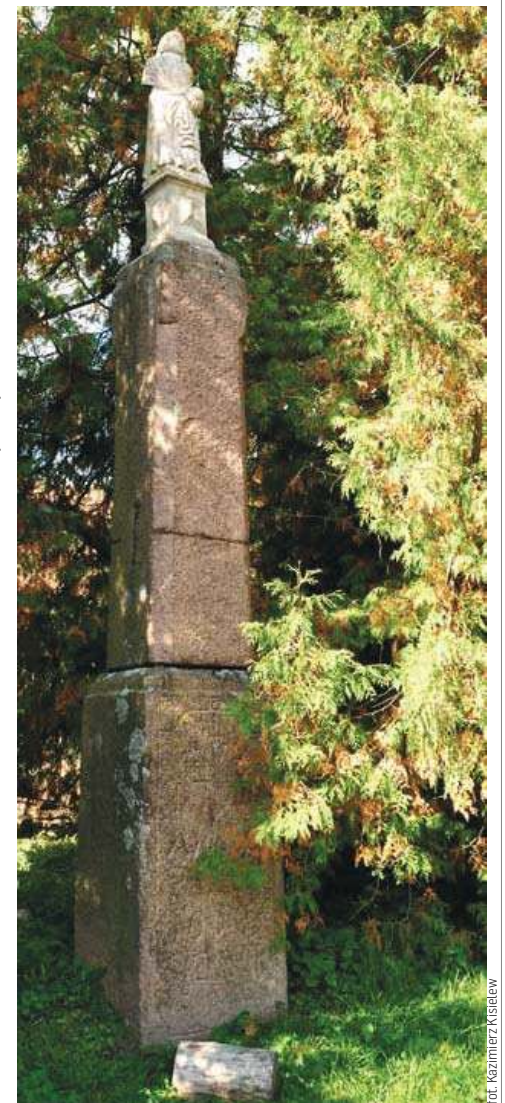


foto: Kazimierz Kisielew

O, JAKA PIĘKNA BIEDRONKA. O, JAKI CUDNY ŻŁOTOOK...

ROZMOWA\\ Kocham swoją pracę i kocham te owady. Ale zaręczam: w całej rzeszy owadów rzeczywiście szkodliwych da się wyróżnić także te szalenie pożyteczne człowiekowi! — mówi prof. Bożena Kordan, kierownik Katedry Entomologii, Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej z Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

O d dziecka robak jest zły — jest tak doszczętnie zepsuty, że trzeba go bić i absolutnie nie dać ujść z życiem. Tak mam zakodowane. Traumą karalucha ujrzanego kiedyś w jednym z mieszkań wybudowanych w systemie wielkiej płyty — pogłębił tylko sam Ryszard Kapuściński nader barwnym i mocno sugestywnym opisem karaluchów gigantów, które osobiście i często widywał w Liberii. Sama sobie dogodziłam za to we wspomnianej Maladze — zbyt dokładnie przyglądałam się męskim koszulom na okrągłym stojaku. I po co? Po to, by zobaczyć tego karaczana, który lał sobie niespiesznie najpierw po stelażu, aż w końcu zniknął w rękawie jednej z koszul...?! No, naprawdę... Żeby to chociaż jakieś kiecki były...!

Nic dziwnego, że raz, rozważając istnienie robactwa w kontekście teologicznym — uznałam wręcz, że robactwo ręką boską nie mogło zostać powołane do życia i że musiała to być wyłącznie łapa diabelska. A spotkanie z podobnym do malaskiego karaczanem na zaprzyjaźnionym Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim — tylko mnie we własnej religii utwierdziło...!

— Jak dzieli się fachowo

owady w entomologii? Bo ja je dzielę na pożyteczne i wredne...

— Oczywiście, ma pani rację — śmieje się prof. Bożena Kordan, kierownik Katedry Entomologii, Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej z Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, bo prawdopodobnie pierwszy raz w swoim naukowym życiu słyszy taki autorski podział wszelkich owadów. — W entomologii owady można podzielić na wrogie i pożyteczne. Do tych pierwszych zaliczamy szkodniki roślin, produktów przechowywanych, pasożyty człowieka i zwierząt, gatunki, które przenoszą patogeny wywołujące choroby roślin, zwierząt i ludzi, oraz takie, które nas niepokoją swoją obecnością. Natomiast owady pożyteczne to przede wszystkim gatunki, które wytwarzają produkty użyteczne dla człowieka, np. pszczoła, zapylająca rośliny uprawne oraz te, które ograniczają populacje gatunków szkodliwych. Do tej ostatniej grupy należy cała rzesza owadów prowadzących drapieżny i pasożytniczy tryb życia. Analizując te dwie grupy owadów, bliżej mi do szkodników roślin uprawnych... Bo jako nauczyciel akade-

micki ucę entomologii stosowanej od... Ojej! Lepiej nie wnikajmy w szczegóły...! Ale chcę powiedzieć, że naprawdę kocham swoją pracę i kocham te owady. Ale zaręczam: w całej rzeszy owadów rzeczywiście szkodliwych da się wyróżnić także te szalenie pożyteczne człowiekowi! I ja je obserwuję na co dzień. O, jaka piękna biedronka. O, jaki cudny żłotook... Albo owady prowadzące pasywny tryb życia — widzę to długie pokładelko, które samica błonkówek wbiła w ciało larwy jakiegoś motyla, składając wewnątrz jajeczko. Albo widzę mszycę, w którą inną błonkówkę też wbiła pokładelko i ta mszyca z zielonego zmienia kolor na złoty i puchnie, a ja myślę: „Oho! Już się tworzy mumia, z której zaraz wyleci cała rzesza młodych błonówek...!” W naszym otoczeniu żyje bardzo dużo gatunków owadów pożytecznych, zarówno drapieżców, jak i pasożytów. Niestety, wiedza na ich temat w naszym społeczeństwie jest bardzo skromna. Drapieżcą jest na przykład biedronka (postać dorosła i larwa): jej naturalnym pokarmem są mszyce, które zjada na tej samej zasadzie, jak my zjadamy upieczonego kurczaka. Na kilka kęsów, nie wszyst-

ko na raz, zaczyna od części miękkich, czyli tych mniej nasyconych chityną (organiczny związek chemiczny, z którego zbudowane są szkielety zewnętrzne stawonogów oraz ściany komórkowe grzybów — przyp. red.). Te, które chityną nasycone są bardziej — nóżki, część tułowia — biedronka zostawia jako niestrawne. Drapieżny tryb życia prowadzą również żłotooki, chrząszcze z rodziny biegaczowatych, kusaki, omomilki. Dodatkowo w tej grupie owadów pożytecznych spotykamy liczne gatunki użyteczne: przede wszystkim pszczoły, ale nie tylko miodne. Bardzo cenne, niedoceniane, nieznanne są też pszczoły dzikie, żyjące samotnie, odgrywające bardzo ważną rolę w zapylaniu roślin. Te wszystkie owady, o których mówimy, żyją obok nas, to są bardzo miłe aspekty, które pozostają w głowie na podstawie obserwacji środowiska naturalnego. Owady są naprawdę rewelacyjne. Dlatego nie rozumiem ludzi, którzy czasem bezmyślnie zabijają gatunki pożyteczne, co wynika często z niewiedzy. A ja na przykład siedząc nad szklanką soku obserwuję muchówkę, która wręcz zastęga w bezruchu nad tą moją szklanką, bo też chciałaby



Prof. Bożena Kordan: — W dzieciństwie bardzo bałam się wszelkich owadów i też traktowałam je jako obrzydliwe „robaki”



BIEDRONKA



ŻŁOTOOK

sobie tego soku skosztować. Na swoje nieszczęście bardzo podobna jest do osy i najczęściej pada ofiarą packi na muchy...! A jest bardzo pożyteczna: sama bierze udział w zapylaniu kwiatów, ale już jej larwy niszczą mszyce, które atakują krzewy i drzewa.

— Nie będę ukrywać: moim ulubionym owadem jest pszczoła...!

— A moją faworytką jest mszyca, zwłaszcza mszyca grochowa *Acyrtosiphon pisum*, o której opublikowałam kilka prac i z której robiłam habilitację. Tak, lubię mszyce! Zdaje sobie sprawę, że to brzmi dziwnie, bo mszyce często są przyczyną wielu szkód w roślinach uprawnych, ale też ozdobnych. Specyficznie żerują i specyficznie rozmnażają się: mają narząd gębowy kłująco-ssący, którym wkuwają się i pobierają sok z roślin. Groźne są także ze względu na liczebność, a dodatkowo sprzyja im ocieplenie klimatu. Jedna mszyca, zależnie od gatunku, ale i od rośliny, na jakiej żeruje, rodzi od 65 do 100 larw. Te dzieci mszyce w ciągu 8-10 dni już same są zdolne do rozmnażania...! Jak łatwo wyliczyć, w krótkim czasie mszyce rodzą się miliony. Stąd widok na gałązce róży bardzo licznej populacji osobników od bardzo małych po starsze i większe, bo tam jest kilka pokoleń. Mszyce wysysają soki, ale i wydzielają spadź, która z kolei zawiera dużo cukru i stanowi doskonałe podłoże do rozwoju grzybów sadzakowych — one nie są wprawdzie szkodliwe, ale powodują na roślinach czarny nieprzyjemny nalot i, co gorsze, ograniczają proces fotosyntezy roślin. Mszyce przynoszą też wirusy, które wywołują u roślin liczne

choroby, choćby wrotnictwie karłowatość jęczmienia lub żółtaczkę rzepy.

— Czy to pszczoły korzystają z tej spadzi, by stworzyć miód spadziowy?

— Tak!

— To całe szczęście, że ja wolę pszczoły od biedronek...! Choć fakt: raz mój wojownik zbyt mocno polubił mszyce. Jedna wycieczka krajoznawcza po moich koszarach i miałam 12 nieco wygłodniałych. Zaprosiłam je na swój balkon — opędzłowały te mszyce w 3 dni i od tamtej pory każda, nawet bardzo już zdesperowana mszyca omija moje kwiatki szerokim łukiem. Ale lubię też mrówki, ćmy, motyle... Za to komary i osy biję bez litości!

— O! Ćmy i motyle...! Ćma to właśnie motyl, tyle że prowadzi nocny tryb życia...!

— O rany... Ile ja się dziś rzeczy dowiem...! Ale dobrze. I jeszcze uwielbiam cykady. Znaczą piewikowate... Na Cyprze pamiętam ich cykanie, uwielbiałam w Kition siadać pod jodłami i słuchać. Mogłam tak bez końca.

— A ja z Australii pamiętam. Początkowo wręcz wydawało mi się, że ten metaliczny dźwięk to gdzieś z samochodu się wydobywa. A to były właśnie cykady, które jak orkiestra dawały całe koncerty...! Arze-czywiście — muchy i komary też biję bez litości, natomiast osy przeganiam. Przy czym różne sukcesy odnoszę, bo ostatnio jedną wygoniłam drzwiami, a ona i tak wpadła mi oknem dachowym z powrotem do domu. Ale boję się os, bo mogę silnie zalegować alergicznie, więc kiedy już nie mam wyjścia, to muszę ją pacnąć.

— Kleszcze też są wredne...

— Kleszcz to nie owad! To pajęczak należący do roztoczy!



Prof. Bożena Kordan: — W entomologii owady można podzielić na wrogie i pożyteczne

— A pajak...?

— Też pajęczak! Jak czytam lub słyszę w mediach te przekłamania i zaliczanie kleszczy do owadów — to się zawsze denerwuję. To jest zupełnie inna grupa. Lubie również motyle, podziwiam ich piękno. Ale często w swoim ogrodzie obserwuję trzmiele. To są najbardziej pracowite owady. Niesamowicie szybko zapylają, a zaczynają od pory, kiedy promienie słońca ledwie zaczynają się pojawiać nad światem. Pszczół i innych owadów zapylających jeszcze nie ma, a trzmiele już pracują. I tak do wieczora, kiedy innych już nie ma, a trzmiele wciąż sobie fruwać i zbierać ten pyłek. Trzmiel tak się potrafi w swojej pracowitości zapomnieć, że czasem noc go zastaje na kwiatku! I on tam zostaje, czeka do wczesnego ranka i... dalej zabiera się za swoją pracę!

— Dziś czytałam w „The Wall Street Journal”, że miasto

Detroit wspomogło dotychczasową populację kolejnymi 12 milionami pszczoł. I pojawiły się protesty okolicznych pszczelarzy...

— Wydaje mi się, że wszystko wynika z troski o naturalny proces zapylania. Wiemy, że populacja pszczoł na całym świecie zmniejsza się, niknie. Nie bardzo wiem, w jaki sposób zasilono populację pszczoł w Detroit, zapewne gdzieś na dachach lub w innych miejscach instaluje się ule zpszczołami, które potem będą zapylać rośliny w miastach. Ja nie widzę tu powodów do protestu czy kwestionowania takiej akcji. Tylko musimy się tymi sprowadzonymi pszczołami opiekować, bo rzeczywistość szereg chorób je dotyka. A poza tym trzeba wiedzieć, jak z pszczołami postępować, także w kontekście prewencji chorób.

— Co ja, mieszkanka Olsztyna, z mieszkaniem w bloku

i 8-metrowym balkonem mogę zrobić dla sąsiadujących ze mną pożytecznych owadów?

— Nasze balkony to taki swoisty ekosystem. I my musimy nauczyć się żyć z tym środowiskiem w zgodzie. Nie stosujemy żadnych środków chemicznych, wykorzystujemy naturalność: wywary z roślin, które te uciążliwe owady odstraszają. Uprawiamy też rośliny przyciągające owady zapylające „miododajne”. One przylecą i się u nas nakarmią. Nasze wspólnoty mieszkaniowe i spółdzielnie powinny pomyśleć o zagospodarowaniu terenów zielonych, by też nasadzać je roślinami przyciągającymi owadom. Lawenda, kocimiętka, jeżówka nie wymagają szczególnej pielęgnacji, a bardzo ułatwiają życie pszczołom. Tu zadanie dla zarządców zieleni — by dokarmiać nasze pożyteczne owady od wczesnej wiosny do

późnej jesieni. A generalnie uważam, że jako społeczeństwo cierpimy na bardzo niską świadomość ekologiczną. Czy na naszych osiedlach nie mogłyby stać tablice edukacyjne, informujące i dzieci, i dorosłych jak wiele pożytku daje nam pszczoła, trzmiel, ale też biedronka czy złotook? Te ostanie pod koniec lata wlatują do naszych domów, siadają często na suficie, bo chcą przezimować — ale problem polega na tym, że złotook jesienią z zielonkawego staje się taki trochę bardziej beżowy i nieco przypomina mola. I zabijamy je, a to wielki błąd. Tak. Ten absolutny brak świadomości ekologicznej mnie przeraża. Owady ogólnie, poza nielicznymi wyjątkami, brane są jako zło, zabijamy je, a nie myślimy, że im więcej owadów zapylających, pożytecznych — tym lepsze kwiaty i soczystsze owoce.

— A tyżeczka cukru i trochę wody na balkonie wczesną wiosną?

— Raczej polecałabym wczesne rośliny cebulowe: krokusy, szafirki, żonkile, narcyzy, tulipany... One wschodzą bardzo wcześnie, a owady zapylające bardzo je lubią. To znacznie lepsze wsparcie niż sztuczny i niezdrowy, także dla owadów, cukier.

— Dlaczego wybrała Pani sobie na życie zawód związany z owadami?

— To generalnie dziwna historia, bo ja w dzieciństwie bardzo bałam się wszelkich owadów i też traktowałam je jako obrzydliwe „robaki”. Nie zbierałam więc biedronek do pudełka po zapalkach, nie biegłam za motylkami. Byłam chłopczycą, wspinałam się na drzewa i bawiłam się w wojnę. Potem zajęłam się wyczynowo sportem, siatkówką, koszykówką, też lekkoatletyką. W liceum doszedł do tego zespół pieśni i tańca „Bartkowanie”. A potem przysłała chwila wyboru studiów... Metodą eliminacji wybrałam ówczesną Akademię Rolniczo-Techniczną, konkretnie rolnictwo. Pracę magisterską pisałam w katedrze, którą dziś kieruję. Do dziś pamiętam jej temat „Ryjkowcowate Curculionidae koniczyńny czerwonej”. Po obronie prof. Irena Żurańska zaproponowała mi pozostanie na uczelni. Uzasadniając tą propozycję podkreśliła, że weryfikacja materiału entomologicznego, który oznaczylam nie wykazała żadnych błędów. Do dziś kocham też to, co robię. Dlatego w ogóle nie czuję, bym chodziła do pracy. Ja tu się po prostu dobrze czuję — jak w domu...!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA



KARACZAN BRAZYLJSKI

EDUKACJA I PRAWO NIE NADAŻAJĄ

Sztuczna inteligencja jest niezbędna w wielu różnych branżach. Już zmieniła opiekę zdrowotną, bankowość, handel czy produkcję. Choć niesie za sobą sporo udogodnień, pojawiają się obawy, że SI może wyrządzić więcej szkód społecznych, niż przynieść korzyści ekonomicznych. Już teraz praktycznie bez nadzoru rządu USA prywatne firmy używają oprogramowania opartego na SI do podejmowania decyzji dotyczących zdrowia, zatrudnienia czy zdolności kredytowej. – Ta technologia będzie dotyczyła naszych spraw, również biologicznych. Rodzą się więc bardzo ważne pytania, gdzie jest granica, czym powinniśmy się kierować, kto ustala zasady – ocenia Anna Streżyńska, była minister cyfryzacji.

– Sztuczna inteligencja w Polsce nie rozwija się tak, jak byśmy sobie tego życzyli, i dopóki nie ma budżetu, nie będzie. Ważne, żebyśmy byli w stanie tak zastosować cudze rozwiązania, żeby było to z korzyścią dla biznesu, ale i dla społeczeństwa i żebyśmy odpowiedzieli na pytania i wyzwania, które są z nią związane. To np. wyzwania, które wiążą się z moralnością sztucznej inteligencji, czyli jak ona będzie podejmowała decyzje – mówi Anna Streżyńska.

Z raportu „State of Polish AI 2021” fundacji Digital Poland wynika, że pod względem liczby ekspertów pracujących nad rozwojem lub wdrożeniem sztucznej inteligencji Polska zajmuje 17. miejsce w UE, jesteśmy też liderem w naszej części Europy. Polskie firmy SI naj-



W badaniu stanu zadowolenia świni nie chodzi o sprawdzenie, czy jej życie w hodowli przemysłowej jest dostatecznie komfortowe. Ma na celu uchwycenie, kiedy trzeba tę świnię zabić, bo szczęśliwa świnka jest smaczniejsza

częściej pracują dla branży IT, telekomunikacji, bankowości i finansów oraz handlu. Nie jesteśmy jednak prekursorami, w dużej mierze ze względu na mały budżet, jaki przeznaczamy na nowoczesne rozwiązania.

Jak jednak podkreśla Anna Streżyńska, powolne tempo rozwoju sztucznej inteligencji pozwoli odpowiedzieć na pojawiające się wątpliwości dotyczące etyki i moralności wprowadzanych rozwiązań.

– Są już rozwiązania sztucznej inteligencji, która ocenia kondycję świni i dokładnie mierzy jej stan zadowolenia. W pierwszej chwili myślałam, że ktoś o te świnię zadbał i sprawdza, czy ich życie

w hodowli przemysłowej jest dostatecznie komfortowe. Potem okazało się, że rozwiązanie ma na celu zwierytowanie właściwego momentu, kiedy trzeba tę świnię zabić, bo szczęśliwa świnka jest smaczniejsza. To tylko jeden z przykładów. Jest cała masa pytań z zakresu moralności i etyki, które zadecydują o tym, jak dużo człowieka w nas pozostanie – zaznacza.

Niegdyś uważano, że przyszłość sztucznej inteligencji będzie się wiązać z automatyzacją prostych, powtarzalnych zadań wymagających podejmowania decyzji na niskim poziomie. Jednak sztuczna inteligencja szybko zyskała na wyrafinowaniu

dzięki mocniejszym komputerom i kompilacji ogromnych zbiorów danych. Firmy wykorzystują ją teraz do zarządzania pozyskiwaniem materiałów i produktów od dostawców oraz do integrowania ogromnych zasobów informacji. Oprogramowanie SI sprawdza się także w HR – przetwarza i analizuje głosy i mimikę rozmówców podczas rozmowy kwalifikacyjnej. Zamiast zastępować pracowników, sztuczna inteligencja przejmuje ważne zadania techniczne.

Zdaniem ekspertów, choć algorytmiczne podejmowanie decyzji wydaje się przewyższać ludzkie uprzedzenia, to wiele algorytmów podejmuje

decyzje arbitralnie, w tym te o ludzkim życiu. Przykładem może być firma Xsolla, która przeanalizowała pracę swoich pracowników z użyciem sztucznej inteligencji oraz obróbki dużych ilości danych. Według systemu część osób była niedostatecznie pracowna, wręczono im więc wypowiedzenie.

– Istnieją różne teorie, gdzie warto inwestować w sztuczną inteligencję, a gdzie trzeba pozostawić pracę ludziom, albo ze względów ekonomicznych, albo ze względów celowościowych. Ale to budzi szereg następnych pytań, w jaki sposób mamy przygotować ludzi do tej zmiany, co się zdarzy, jeśli będą obszary

gigantycznego wykluczenia, biedy i bezrobocia, w jaki sposób kształtować młodych ludzi, żeby byli gotowi podjąć się innych zadań, skoro zostaną zastąpieni przez algorytmy i automaty. A to już powinniśmy wiedzieć dziś, bo technologia przyspiesza bardzo szybko, a procesy edukacyjne, wychowawcze, procesy dostosowania prawa są długotrwałe – podkreśla była minister cyfryzacji.

Sztuczna inteligencja przejmuje coraz więcej sektorów. W 2016 roku brytyjski University College opracował raport na temat wdrożenia SI w sądownictwie. Oprogramowanie IBM, które powstało na jego podstawie, przewidywało blisko 80 proc. orzeczeń wydanych przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. Tylko wco piątym przypadku sztuczna inteligencja wydałaby inny wyrok. Dlatego np. Estonia wdrożyła sztuczną inteligencję w pierwszej instancji sądownictwa cywilnego.

Choć sieci neuronowe zastępują człowieka w dziedzinach, które dotychczas wydawały się być niezależne od nowych technologii, brakuje publicznego dyskursu dotyczącego etycznego wdrażania SI.

– Rodzą się niezwykle liczne bardzo ważne pytania. Gdzie jest granica, czym się powinniśmy kierować, kto ustala zasady, kto i w jaki sposób będzie decydował o zmianach prawa, czy jesteśmy gotowi, żeby podjąć ciężar odpowiedzialności za ludzi, którym będzie trudniej się dostosować, czy mamy na to mechanizmy ekonomiczne i budżetowe – wymienia Anna Streżyńska.

opr. bar, mat. newseria.pl

E-SPORT WSZEDŁ NA RYNEK Z PRZYTUPEM

Sektor gier jest już wart dwa razy więcej niż przemysł muzyczny i filmowy razem wzięte. W Polsce chcą na tym skorzystać twórcy nowej telewizji e-sportowej.

W gry komputerowe gra już 16 mln Polaków, a wartość krajowego rynku szacuje się na blisko 600 mln dol. Coraz większą widownię mają także rozgrywki e-sportowe. W 2020 roku e-sport oglądało na świecie blisko 500 mln osób, a platforma Twitch do streamowania gamingowych i e-

-sportowych zmagania zanotowała ponad dwukrotny wzrost oglądalności. To przyciąga do tych branż nie tylko sponsorów, lecz także tradycyjne kluby sportowe i influencerów. Potencjał w e-sporcie dostrzegły także media, które uruchamiają coraz więcej audycji i kanałów o tej tematyce. Zupełnie nową jakością na

tym rynku ma być jednak ruśszająca właśnie telewizja VTV, która połączy gaming i e-sport z treściami lifestyle'owymi, np. wywiadami czy recenzjami.

– W Polsce rynek gamingowy urosł podczas pandemii o 12 proc. To jest bardzo wysoki wzrost i niebagatelna kwota. Cały globalny rynek gamingowy jest w tej chwili

wart ok. 146 mld dol., czyli dwa razy tyle, ile muzyka i film razem wzięte. Niesamowite jest też to, że – mimo wielkiej tragedii, jaką była pandemia dla globalnej gospodarki – rynek gamingowy i e-sportowy znacząco urosły. Twitch, czyli główna platforma streamingowa, zanotował ponad dwukrot-

ny wzrost oglądalności, więc zapotrzebowanie na content i treść związaną z gamingiem i e-sportem wzrosło – podkreśla Wojciech Krzemien, prezes Hivemind SA, nadawcy VTV.

Jak wskazuje raport „E-Sport 2020. Biznes – Rynek Pracy – Edukacja”, e-sport może się stać jedną z głównych gałęzi gospodarki elek-

tronicznej w perspektywie najbliższych pięciu lat. Już teraz polski rynek e-sportu wart jest ok. 11,5 mln dol. Część tego rynku to profesjonalści – profesjonalne drużyny e-sportowe, które rywalizują ze sobą w turniejach. Druga część jest jednak bardziej lifestyle'owa.

opr. bar, mat. newseria.pl

WAMA Ladies Open 2021**(27-29 sierpnia)**

W tym roku, jak zawsze w ostatni weekend wakacji, odbędzie się w Olsztynie WAMA Ladies Open 2021. To już piąta jednego z największych turniejów tenisowych w Polsce dla kobiet amateerek. Impreza cieszy się niesłabnącą popularnością nie tylko wśród tenisistek z Warmii i Mazur, ale także z całego kraju. Wszystkie przyjeżdżają po to, aby w tenisowej atmosferze spędzić przyjemny weekend. WAMA Ladies Open od zawsze był, jest i będzie turniejem, podczas którego bardziej liczy się integracja oraz atmosfera, niż zdobyte punkty, dlatego zawodniczki bardzo lubią przyjeżdżać na Warmię. Z roku na rok frekwencja turnieju rośnie, w tym samym roku, z racji pandemii, musieliśmy ograniczyć liczbę startujących, ale chętnych było dużo więcej. Miejmy nadzieję, że w tym roku pobijemy kolejny rekord frekwencji. WAMA Ladies Open, to nie tylko rozgrywki, to spotkania i integracja w gronie sympatyków tenisa ziemnego. Na turnieju można spotkać nie tylko grające kobiety, ale chętnie jako widzowie, uczestniczą w nim także trenerzy i działacze. Jak co roku rozegramy turniej w grze pojedynczej (planowana drabinka na 64 os.) oraz podwójnej (planowana drabinka na 32 pary). Zgłoszenia będziemy przyjmować do czwartku 26.08.2021 lub do zapelnienia drabinek turniejowych. strona turnieju: <https://tenisolsztyn.pl/> strona na Facebooku: <https://www.facebook.com/wamaladiesopen>

Jeziorskie Koncerty Kameralne**(27-29 sierpnia)**

W ostatni weekend sierpnia nieopodal Jezioran na Warmii będzie można posłuchać nastrojowej, kameralnej muzyki na żywo w przepięknym otoczeniu lokalnej przyrody i zabytkowej architektury. Pochodzący z Olsztyna wiolonczelista i aranżer Michał Pepol jako kurator muzyczny festiwalu Klanger – Jeziorskie Koncerty Kameralne zaprosił do Jezioran wybitnych polskich muzyków, z którymi występował w kraju i za granicą: pianistę Bartka Wąsika, skrzypaczkę Izabellę Szalaj-Zimak oraz klawecistę Andrzeja Cieplińskiego. Termin festiwalu zbiega się z charakterystycznymi dla Warmii zlotami szykujących się do odlotu żurawia – stąd nazwa Klanger – krzyk żurawia. Motyw odgłosów ptaków będzie też obecny w utworach prezentowanych na festiwalu.

Trzydniowy Klanger otworzy wiolonczelista Michał Pepol koncertem pt. Vox celestis. Pod tą intrygującą nazwą kryje się godzinny koncert muzyki na wiolonczelę solo i elektronikę, w którego program wchodzi m.in. utwory takich kompozytorów jak Olivier Messiaen, Steve Reich, Paweł Mykietyn czy Arvo Pärt. Vox celestis to autorski wybór niezwykle kompozycji wiolonczelowych – wśród nich znajdzie się również własny utwór Michała, a także muzyka w jego opracowaniach.

W drugim dniu wydarzenia publiczność wysłucha godzinnego Kwartetu na koniec czasu Oliviera Messiaena w wykonaniu Michała Pepola (wiolonczela), Bartka Wąsika (fortepian), Izabelli Szalaj-Zimak (skrzypce) oraz Andrzeja Cieplińskiego (klarnet). Ośmioczęściowy Kwartet... powstał w obozie koncentracyjnym w Görlitz (dzisiejszy Zgorzelec), gdzie kompozytor przebywał od 1940 r. Prawykonanie utworu miało miejsce w 1941 r. w obozowym baraku teatralnym, gdzie wśród przesywającego chłodu słuchało go ponad 400 jeńców. Messiaen był człowiekiem niezwykle religijnym i w swoich utworach woryginalny sposób łączył katolicką teologię z fascynacją kulturą Indii oraz uwielbieniem przyrody.

Ostatni festiwalowy wieczór należeć będzie do pianisty Bartka Wąsika, który wykona swój utwór Pianokrąg – godzinna kompozycja, inspirowana dźwiękami polskiej przyrody. Brzmienie fortepianu będzie przeplatać się z dźwiękami syntezatora oraz naturalnymi odgłosami przyrody, takimi jak szum wiatru czy śpiew ptaków. Pianokrąg to swego rodzaju hołd dla natury, który z pewnością będzie idealnym uwieńczeniem pierwszej edycji jeziorskiego festiwalu, bowiem jego ostatnie dźwięki wybrzmiewają właśnie przy akompaniamencie klangeru żurawia, który pianista nagrał podczas wędrówek po warmińskich łąkach.

Koncerty odbywać się będą w dniach 27-29 sierpnia 2021 r., codziennie o godz. 19.30, w kościele św. Rocha w Tłokowie/Kramarzewie. Jest to jeden z grupy dziesięciu kościołów pielgrzymkowych na Warmii, wzniesiony w charakterystycznym dla warmińskiej architektury stylu baroku ceglanoego. Usytuowanie kościoła ok. 3 km na północ od Jezioran, wśród

malowniczych pól i z dala od innych zabudowań, tworzy niepowtarzalny klimat dla kameralnych wydarzeń kulturalnych. Organizatorem wydarzenia jest Miejski Ośrodek Kultury w Jezioranach. Festiwal dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach programu Narodowego Centrum Kultury „Kultura – Interwencje 2021”.

Lidzbarskie Wieczory Humoru i Satyry**(19-22 sierpnia)**

Rozpocznie je 19 sierpnia Get up Stand-up (Grzegorz Dolniak, Tomasz Boras Borkowski, Maciej Adamczyk, Juliusz Sipika, prowadzenie Arkadiusz Jaksza Jakszewicz). Początek o godz. 20:00.

Następnego dnia odbędzie się Turniej o Złotą Szpilkę: Get up Stand-up poprowadzi Arkadiusz Jaksza Jakszewicz (Adam Duryło Iluzjonista z Ostródy, Demakijaż z Torunia, Nibykabaret, Kwiatkowski i Bank z Krakowa oraz A.Jak! z Krakowa (Lidzbarski Dom Kultury godz. 18:00).

21 sierpnia zaplanowano Koncert Laureatów Turnieju o Złotą Szpilkę w Lidzbarskim Domu Kultury (godz. 18:00) Na scenie zobaczymy: Agnieszkę Litwin (Kabaret Jurki), Dariusza Kamysa (Kabaret Hrabi), Przemysława Żejmo (Kabaretu Jurki), Marka Litwina (Kabaret Jurki), Marcela Wiercichowskiego (aktor z Teatru Bagatela w Krakowie). LDK godz. 20:00.

Tego samego dnia organizatorzy zaplanowali kino plenerowe, a w nim „Czekając na Miłość” (scena plenerowa przy LDK godz. 22:00, wstęp wolny). Ostatnim wydarzeniem tegorocznych Lidzbarskich Wieczorów Humoru i Satyry będzie 22 sierpnia „Kabaret Ławeczka oraz Pietrek Śpiewa” (LDK godz. 18:00).

lub

Wznieść się na szczyt**(28-28 sierpnia)**

Miedzy 28 a 29 sierpnia na Mazurach w Porcie Bogaczewo koło Giżycka odbędzie się II edycja autorskiego projektu Magdaleny Kicińskiej pt. „Wznieść się na szczyt”, który jest skierowany do amazoek – kobiet, którym choroba zmieniła dotychczasowe życie, nakazując nieznany objazd inną trasą. Organizatorka, która sama walczyła z chorobą nowotworową, doskonale wie, czego potrzebują takie kobiety, wie, jak bardzo ważne jest wsparcie pozytywnych ludzi. Autorka projektu podkreśla, że najważniejsze jest to, żeby każdego dnia być wdzięcznym za dar życia i słuchać swojego wewnętrznego głosu, bo nie sposób go nie słyszeć, sztuką jest słuchać go mądrze.

Wydarzenie rozpocznie się od utworu Edyty Geppert „Kocham Cię życie”, na koniec którego amazonki wypuszczą w niebo balony z napisem „Nadzieja”. W tym roku odbędzie się pokaz mody na pomoście i strojach pareo, lekcje nauki chodzenia w szpilkach, kurs latino na plaży, warsztaty z psychologiem, podczas których odbędą się rozmowy dotyczące pewności siebie, tego, jak żyć własnym życiem. Uczestniczki będą również pleść wianki, pływać statkiem po mazurskich jeziorach i tworzyć mapy marzeń.

Cel imprezy jest jeden: amazonki muszą wyjechać z Mazur z mnóstwem dobrej energii, która jest im potrzebna w walce z chorobą. W wydarzeniu udział wezmą amazonki z całej Polski.

Fot. archiwum organizatora

Jak góra z Górą, czyli Diabla i Niebiańska kultura**(Miłakowo: 21 sierpnia)**

Pierwsza impreza odbyła się rok temu i okazała strzałem w dziesiątkę! Duża frekwencja zaskoczyła nawet organizatorów. W tym roku event-widowisko odbędzie się w sobotę 21 sierpnia w Książniku u zbiegu Diablej i Niebiańskiej Góry, czyli na styku dwóch światów: delikatnej niebiańskości oraz pikanterijnej i niegrzecznej ostrości. Podczas wydarzenia zobaczymy wiedźmy gotujące w kotle zupę z pokrzywy, przemijające anioły na szczudłach, stoiska z napitkami soltyso- wej z Książnika, zioła, amulety i warsztaty dla najmłodszych. Dodatkowo odbędzie się wystawa malarska, na której pojawiają

się wielkie trzymetrowe obrazy na płótnach „Ptaki Mazurki” i magiczne miejsca, np. „Kamień Płodności”. W tym roku wioskę anielską współtworzą mieszkańcy Aniolowa.

Zaplanowane jest również „porwanie” wiedźm i aniołów przez motocyklistów, którzy popędzą do Miłakowa ku ucieście ludzi, prosto do Parku Miejskiego na koncert chóru Gospel i Rockowej Kapeli. Na scenie pojawi się również zespół Sztynny Pal Azji. Impreza zakończy się nastrojowym pokazem tańca z ogniem.

Olsztyński Festiwal Teatrów Ulicznych**Piątek 20 sierpnia**

Wiadukty-Stare Miasto

Parada Makabry i Kryminatu Tropami „Widowiska”

Park Podzamcze

Spotkanie z Przemysławem Borkowskim

Kabareciarz, autor serii kryminałów, których akcja dzieje się w Olsztynie i okolicach. „Widowisko” opowiada historię serii morderstw, do których dochodzi w Olsztynie podczas festiwalu teatralnego.

Plener kameralny

Lukasz Stanisławski, „Cebula”

Jego najnowsza sztuka dotyczy trudności z jakimi zmagają się rodziny osób niepełnosprawnych.

Plac Solidarności

Teatr Biuro Podróży, „CARMEN FUNEBRE”**21 sierpnia**

Galeria Dobro

Warsztaty „Budowa lalki teatralnej”

Park Centralny

Warsztaty kuglarskie

Scena Staromiejska

Teatr lalek Igraszka „Wiślana Opowieść”

Park Centralny

A3 Teatr „Zmysty”, Spektakl rodzinny

Targ Rybny

Teatr Łata „Morskie opowieści”, Spektakl rodzinny

Amfiteatr

Koncert DR MISIO, Bilety: 40 zł / przedsprzedaż 30 zł

Targ Rybny

Teatr Ewolucji Cienia „Czas wilka”

Spektakl dla dorosłych i młodzieży porusza temat nienawiści, zemsty i przebaczenia.

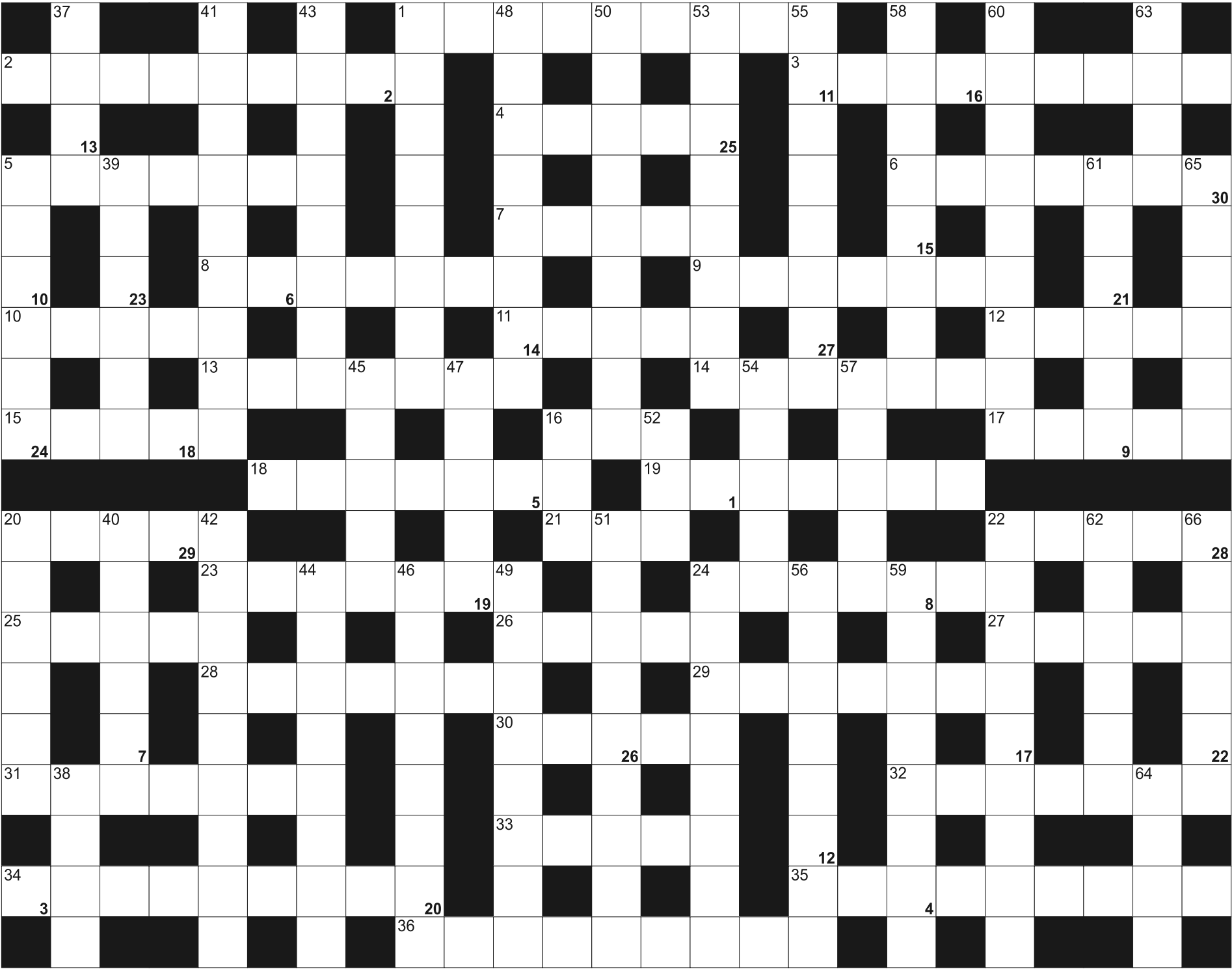
REPERTUAR KINA**HELIOS OLSZTYN****CH AURA, al. Piłsudskiego 16**

447200ts-A - C

Free Guy, godz. 11:20, 13:00, 16:00, 18:00, 20:15; Czarna owca, godz. 11:10, 15:15, 17:45, 20:45; Legion samobójców: The Suicide Squad, godz.

12:20, 14:15, 15:30, 18:30, 20:00, 21:30; Wyrołowani, godz. 10:10, 13:10, 15:40, 17:30; Wyprawa do dżungli, godz. 11:00, 11:40, 14:30, 17:15; Kosmiczny mecz: Nowa era, godz. 10:30, 13:45; Wojna z diademem, godz. 12:10, 16:45; Nie oddychaj 2, godz. 14:40, 18:45, 21:00; Luca, godz. 10:40; Piękna i rzeźnik, godz. 19:30, 21:20; Egzorcyzmy dnia siódmego, godz. 19:15, 22:00; Old, godz. 19:45; Mustang z Dzikiej Doliny: Droga do wolności, godz. 10:00; Operacja Mumia, godz. 14:00

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1		2	3		4	5	6	7	8	9		10	11	12	13	14	15		16	17	18	19	20
21	22	23		24	25	26	27	28	29	30													

POZIOMO: 1) turysta wysokogórski; 2) moduł, element, składnik; 3) mieszka w stolicy Włoch; 4) piękny drobiazg potocznie; 5) niezbędny składnik leczy; 6) malować, rzeźbić, pisać; 7) rezultat, skutek; 8) lotnik dawniej; 9) oddział chorób wewnętrznych w szpitalu; 10) objaw alergii; 11) rzadkie imię męskie; 12) jeden z dwóch łańcuchów wysp Marshalla; 13) spięcie w instalacji elektrycznej; 14) pracuje na cmentarzu; 15) pełne wczasowiczów; 16) elektrokardiogram; 17) największe jezioro Hondurasu; 18) tradycyjny orszak weselny; 19) pracują na siłowni; 20) potocznie ciepło, upał; 21) Olgierd dla przyjaciół; 22) Rom; 23) ubiera się modnie i wytwornie; 24) wielorazowe bilety; 25) półksiężyc z piekarni; 26) zagryzana z

nerwów; 27) podwodny radar; 28) córka Agamemnona, siostra Orestesa; 29) miasto dzieciństwa Jezusa; 30) moda z przeszłości; 31) idealny czworobok; 32) Marie, słynna autorka rzeźb z wosku; 33) zdrobniale o małżonkach; 34) żona Posejdona; 35) dowcipniś, kawalarz; 36) pogardliwie o członku sekty
PIONOWO: 1) szwajcarska firma produkująca zegarki; 5) tunel, przekop; 16) Tokyo dawniej; 20) klub piłkarski z Zabrze; 22) wziernik do cystoskopii; 24) szeregowiec w artylerii; 37) oczyszczona lub kaustyczna; 38) typ kobiety demonicznej; 39) przylepka z chleba; 40) Smendzianka, pianistka; 41) powietrzne dla samolotów; 42) popularna osoba obecna w mediach; 43) wyroby ceramiczne; 44)

monter instalacji elektrycznej; 45) sokół podolski, ceniony w sokolnictwie; 46) Miguel Angel, pisarz "Niejako mulatka"; 47) Shaw, autor powieści "Młode lwy"; 48) bąble; 49) biały serek; 50) rządzi w więzieniu; 51) Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Loretańskiej; 52) modyfikowane genetycznie organizmy; 53) parlament Norwegii; 54) zielona na stawie; 55) malarka, rzeźbiarka; 56) rozwidlenie dróg; 57) afrykańskie państwo z Porto-Novo; 58) przewozi paliwa; 59) organizm znoszący duże wahania temperatury; 60) warzą i sprzedają piwa; 61) stagnacja, marazm; 62) drugie względem ludności miasto Azerbejdżanu; 63) grube sznury; 64) Europejska lub brzeska; 65) buraki z chrzanem; 66) Cyprian Kamil, poeta

 ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

 NAUKA

ANGIELSKI, 507-506-536

 NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DZIAŁKI blisko jeziora Limajno, 602-313-371

MAGAZYN zbożowe z działką 2ha w terenie zabudowanym Drygały koło Białej Piskiej. 608-452-972

MIESZKANIE 27m2 duża loggia, 2 pokoje, kuchnia, łazienka 506-981-055

MIESZKANIE, 602-313-371

ORNETA kawalerka 27m2, 1 p. do remontu, ul.Sportowa 5, cena 65 000zł do negocjacji. tel. 534-506-932

SPRZEDAM 2 -pokojowe 43 metrowe mieszkanie na Zatozru, 604-512-498

SPRZEDAM działki Płoskinia, 508-123-043

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

ZIEMIĘ rolną 45ha w jednym kawałku. Rogale okolice Elku, 608-452-972,

ZIEMIĘ rolną 80ha w jednym kawałku Skomack Wielki, okolice Elku, 608-452-972

kupię

DOM, Siedlisko, 89 539 02 00

KUPIĘ kawalerkę, 507-897-852

KUPIĘ mieszkanie, 696-402-623

KUPIĘ nieruchomość, może być do remontu lub zadłużona, pomogę w spłacie długu, zapłacę 3000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

do wynajęcia

2-POKOJOWE, umeblowane, tel. 731-240-286

KAWALERKA, 602-313-371

POKÓJ Nagórki, 504-320-748

POKÓJ Pani wynajmę, 694-535-045

STANCJE dla studentek, 602-313-371

WYNAJMĘ mieszkanie 50m2, umeblowane, Olsztyn, ul.Piotrowskiego, Tel.601-543-050

 PRACA

dam pracę

BRUKARZY, pomocników praca w Olsztynie, tel.605-855-906

BYK Limousine 100% na rozplodnika, 608-452-972

DZIAŁKI budowlane na granicy miasta Elk, 3000m2, Bartosze, 608-452-972

FERMA indyków Rejczuchy, 668-047-381

FIRMA REMAX (KRAZ: 7765) oferuje stałą i sezonową pracę w Niemczech bez znajomości niemieckiego. Poszukujemy osób do załadunku paczek kurierskich, sortowania surowców wtórnych, pracowników śmieciarek. Zapewniamy zakwaterowanie i transport. 727-001-705.

GOSPOSIĘ do prowadzenia domu w okolicach Warszawy, 608-452-972

KELNERA- kelnerkę na weekendy tel. 605-635-949

KUCHARZA- kucharkę, pomoc kuchenną, tel. 605-635-949

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę mężczyzn i kobiety do pakowania. Nie wymagane doświadczenie. Tel. 574-557-992; 574-486-960

POMOCNIKA budowlanego tel. 789-123-630

PRACOWNIKA do prac budowlanych z doświadczeniem, tel. 789-123-630

PRACOWNIKA w gospodarstwie rolnym do hodowli bydła, okolice Elku, z możliwością zamieszkania, 608-452-972,

TRAKTORZYSTĘ w dużym gospodarstwie rolnym z możliwością zamieszkania, okolice Elku,, 608-452-972

ZATRUDNIĘ kierowcę kat D z uprawnieniami do przewozu osób tel. (89)616-33-19, 501-430-349

ZATRUDNIĘ mężczyznę do pracy w gospodarstwie rolnym Łomża tel. 506-598-220

ZATRUDNIĘ pracownika w gospodarstwie rolnym, 504-764-460

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym. Atrakcyjne wynagrodzenie, Tel.509-451-813

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym. Zakwaterowanie, wyżywienie + pensja, 602-724-745

ZATRUDNIĘ wykwalifikowanych pracowników ogólnobudowlanych oraz pomocników tel. 607-034-852

ZOOTECHNIKA w dużym gospodarstwie rolnym z możliwością zamieszkania; okolice Elku, 608-452-972

 USŁUGI

budowa | remont

DACHY, 579-112-988

GLAZURA, terakota, malowanie, hydrauliczne, panele, 50-20-60-413

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE solidnie, 500-549-432

MALOWANIE, szpachlowanie, glazura, 782-241-921

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k/Augustowa, 693-491-205.

transport

TRANSPORT, przeprowadzki, 729-242-457

 RÓŻNE

sprzedam

GARAŻE BLASZANE, NOWOCZESNE WIATY, 798-710-329, 698-230-205.

kupię

KUPIĘ drewno tartaczne - sosnę, świerk, papierówkę, 509-782-015

inne

MAM 61 lat, posiadam jacht żaglowy na Mazurach, chętnie zaproszę dziewczynę (kobietę) wesołą, lubiącą wodę - na krótkie rejsy po mazurskich jeziorach. Rafał. Mój email: eref22@wp.pl

 ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SPRZEDAŻ kur, kurcząt -do-stawa gratis, 503-508-148

maszyny rolnicze

SPRZEDAM:MASZYNY ROLNICZE UŻYWANE 200SZT. Kiwity tel.605-429-486, Ostróda tel.601-612-068, Węgorzewo , tel.539-448-102.

SPRZEDAM:MASZYNY ROLNICZE UŻYWANE 200SZT. Kiwity tel.605-429-486, Ostróda tel.601-612-068, Węgorzewo tel.539-448-102.

produkty rolne

KUPIĘ:ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel.694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI:zboża paszowe, konsumpcyjne.Tel.606-505-511

SPRZEDAM gorczycę, 660-587-901

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
dr inż.

Ireny Rapczyńskiej

wieloletniego pracownika naukowego
Katedry Żywienia Zwierząt i Paszoznawstwa,
nauczyciela akademickiego,
wychowawcy wielu pokoleń młodzieży
oraz szerokiego grona pracowników Uczelni.
Człowieka niezwykle życzliwego i serdecznego.
Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają
pracownicy Katedry Żywienia Zwierząt i Paszoznawstwa
Wydziału Bioinżynierii Zwierząt
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

3097210pb1-A -P

Z głębokim smutkiem żegnamy

ś. † p.

dr inż. Irenę Rapczyńską
emerytowanego, wieloletniego nauczyciela
akademickiego, wychowawcę
wielu pokoleń młodzieży Wydziału Bioinżynierii
Zwierząt UWM w Olsztynie.

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają
Dziekan i społeczność akademicka Wydziału
Bioinżynierii Zwierząt UWM w Olsztynie.

3095210pb1-A -F

*Nikt nie umiera, dopóki żyje w sercach tych,
którzy zostają*

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy
wiadomość o śmierci

Haliny Wawrzyniak

Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 15
w latach 1962-1963, 1965-1975.

Żegnamy osobę zawsze uśmiechniętą, życzliwą,
wielkiego przyjaciela nauczycieli i uczniów.
Najszczerze wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składa Dyrektor, pracownicy i emeryci Szkoły
Podstawowej nr 15 w Olsztynie.

3091210pb1-A -F

Córkom, Grażynie i Małgorzacie
oraz Najbliższym,
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci Mamy

Ireny Rapczyńskiej

składają koleżanki i koledzy ze studiów
„Rocznik - 59”. Nella i Stanisław Bujalski,
Teresa Hejgelman, Urszula Ziemińska,
Roman Bochno, Ryszard Dobek,
Bogdan Flisikowski, Andrzej Majchrzak,
Bronisław Wawrzyniak i Grzegorz Zrajkowski.

Ireno, na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci.

3087210pb1-A -F



Nie musisz wychodzić z domu
nadajogloszenie.pl



8615170pb1-aa -C

Zawiadamiamy,
że odeszli od nas na zawsze
Nasi Kochani
Rodzice, Teściowie, Dziadkowie i Pradziadkowie

ś. † p.
Zofia i Henryk Jarmołowicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
23 sierpnia 2021 r. (poniedziałek) o godz. 12:00
Mszą Świętą Pogrzebową w Kościele
pw. Świętego Józefa przy ul. Jagiellońskiej.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na Cmentarzu Komunalnym
przy ul. Poprzecznej.
Pograżona w żałobie Rodzina

3062210pb1-A-G

Pograżeni w głębokim smutku i żalu zawiadamiamy,
że 17 sierpnia 2021 r., po długiej i ciężkiej chorobie,
zmarł nasz kochany Tata, Dziadek i Brat

ś. † p.
Eugeniusz Wądołowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
20 sierpnia 2021 r. o godz. 12.45
w Kaplicy przy ul. Mariańskiej,
skąd, o godz. 13.15, nastąpi wyprowadzenie
do Kościoła pw. Chrystusa Zmartwychwstałego
przy ul. Żytnej (Dajtki),
a następnie na Cmentarz Komunalny w Dywitach.

Rodzina

3098210pb1-A -P

Panu
Bogdanowi Sokalskiemu

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Teściowej

składają

Zarząd i Pracownicy PIB „Przem-Gri” Sp. z o.o. w Olsztynie

3100210pb1-A-G

Panu **Dariuszowi Makowskiemu**
z powodu śmierci

Taty

wyrazy głębokiego współczucia

składają

Dyrekcja oraz pracownicy Generalnej Dyrekcji
Dróg Krajowych i Autostrad Oddziału w Olsztynie

3099210pb1-A-G

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
- *Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

289190pb1-C-K

Z głębokim żalem zawiadamiam, że 14 sierpnia 2021 r.
odeszła moja kochana Mama

ś. † p. **Bożena Nowoszyńska**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w 21 sierpnia 2021 r. o godz. 12:45
pożegnaniem w Kaplicy miejskiej przy ul. Mariańskiej 2,
skąd, o godz. 13:15, wyruszymy do Bazyliki Katedralnej pw. św. Jakuba
przy ul. S. Staszica na Mszę Świętą Żalobną.
Pochowanie na Cmentarzu Komunalnym w Dywitach.
Pograżony w żałobie Syn

3083210pb1-A -F

Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą

21 sierpnia 2021 r. minie 10 rocznica śmierci
naszej kochanej Żony, Mamy i Córkę

ś. † p.
Alicji Sikorskiej
z domu Martul.



W niedzielę, 22 sierpnia 2021 r., o godz. 12.30, w kościele
Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika
w Olsztynie, zostanie odprawiona msza święta w Jej
intencji. Wszystkich, którym Alicja była bliska i którzy
zachowali Ją w pamięci, zapraszamy na mszę świętą.
Tych, którzy nie mogą przybyć, prosimy o modlitwę
i chwilę wspomnień.

Rodzina

2973210pb1-a-M

**Katarzynie
Janiszewskiej-Mateblowskiej**

składamy

szczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

Koleżanki i Koledzy z ELF-TAXI

3065210pb1-A-G

Pani Ewie Walendziewskiej
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teściowej

składają współpracownicy z Działu Obsługi
Gospodarczej i Terenów Zieleni UWM.

3082210pb1-A -F

Kasi Wasilewskiej
najszczerze wyrazy współczucia
i z serca płynące słowa otuchy z powodu śmierci
ukochanej Mamusi

Basi Królikowskiej

składa Danką

3093210pb1-A -F

Drogim Przyjaciołom

Jurkowi i Iwonie Samociuk

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy i Teściowej

składają Irena i Janusz Wojcickcy oraz Danuta i Jurek Punda

3094210pb1-A -P



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną postugę

6144190pb1-a -K



KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-a-M



**USŁUGI
POGRZEBOWE**

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-g-M



dawniej **market**

OLSZTYN

ul. Lengowskiego 18-20

895 355 300

602 327 277

BISKUPIEC

ul. Armii Krajowej 4

897 152 093

608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE

89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-E-G

KWIATKOWSKI WALCZYŁ DO KOŃCA

KOLARSTWO \\ Przez kilkadziesiąt lat dla polskich kibiców jedną z najważniejszych imprez był Wyścig Pokoju. Jednak po 1989 roku impreza ta traciła na znaczeniu, aż wreszcie w 2006 roku wyzionęła ducha. Teraz liczy się więc tylko Tour de Pologne.

Historia Tour de Pologne zaczęła się w 1928 roku, ale po wojnie impreza ta została zepchnięta do Polski powiatowej, bo ze względów propagandowych dla władz PRL przede wszystkim liczył się Wyścig Pokoju organizowany przez trzy „bratnie” redakcje (polska „Trybuna Ludu”, czeskie „Rude Pravo” i niemieckie „Neues Deutschland”).

Jednak wraz z upadkiem obozu socjalistycznego zaczął się upadek Wyścigu Pokoju, co na początku lat 90. ubiegłego wieku postanowił wykorzystać Czesław Lang, wicemistrz olimpijski z Moskwy w 1980 roku (wyścig ze startu wspólnego), przejmując organizację Tour de Pologne.

DOŚĆ SZYBKO LANGOWI UDAŁO SIĘ TEN AMATORSKI WYŚCIG PRZEKSZTAŁCIĆ W IMPREZĘ DLA ZAWODOWCÓW. I TO JEDNĄ Z WAŻNIEJSZYCH W EUROPIE, DLATEGO W NIEDZIELĘ W KRAKOWIE ZAKOŃCZYŁA SIĘ JUŻ 78. EDYCJA TEGO NAJSTARSZEGO I NAJWIĘKSZEGO WYŚCIGU KOLARSKIEGO W POLSCE.

Zwyciężył 23-letni Portugalczyk João Almeida (Deceuninck-Quick Step), natomiast trzeci był Michał Kwiatkowski z drużyny Ineos Grenadiers. Kwiatkowski był naszą wielką nadzieją na końcowe zwycięstwo, dlatego od początku robił wszystko, aby wygrać etap i ustawić się na dobrej pozycji w klasyfikacji generalnej. Ostatecznie mu się nie udało, ale trzeba przyznać, że Polak wraz ze swoją drużyną przykładali się dosłownie do każdego obrotu pedałami. Największy wyraz dał temu na przedostatnim etapie jazdy indywidualnej na czas w Katowicach, gdzie dzięki bardzo dobremu występowi Kwiatkowski zepchnął z podium Włocha Diego Ulissiego (UAE Team Emirates). Warto odnotować, że Michałowi Kwiatkowskiemu przyszło rywalizować „w domu” po bardzo intensywnym okresie startowym - w nogach ma przecież sezon wiosennych klasyków, Tour de France oraz igrzyska olimpijskie w Tokio. Dlatego trzecie podium w karierze w Wyścigu dookoła Polski należy uznać za sukces. Brawa należą mu się również za szacunek, jaki okazał wobec startu przed własną publicznością. O pełną koncentrację na pewno nie było mu łatwo nie tylko z powodu zmęczenia sezonem, ale także dlatego, że dosłownie kilka dni przed rozpoczęciem Tour de Po-



Michał Kwiatkowski na trasie 78. Tour de Pologne. W klasyfikacji generalnej Polak był trzeci

logne urodziło mu się pierwsze dziecko.

Zdecydowanie najmocniejszym kolarzem całego wyścigu był João Almeida, który międzynarodowej publiczności po raz pierwszy pokazał się w ubiegłorocznym wyścigu Giro d'Italia. Portugalczyk przez kilkanaście dni nosił legendarną różową koszulkę lidera, a ostatecznie zajął czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej. A przecież był to dopiero jego debiut w wielkim tourze, nic więc dziwnego, że zwrócił uwagę całego kolarskiego świata.

W POLSCE ALMEIDA WYGRAŁ DWA ETAPY W PRZEMYŚLU I BUKOWINIE TATRZAŃSKIEJ. NA

„CZASÓWCE” WSPANIAŁE OBRONIŁ SWOJĄ POZYCJĘ, DZIĘKI CZEMU NA OSTATNIM ETAPIE DO KRAKOWA MÓGŁ SIĘ SKUPIĆ WYŁĄCZNIE NA BEZPIECZNYM DOJECHANIU DO METY, GDZIE ODEBRAŁ NAGRODĘ PIENIĘŻNĄ W WYSOKOŚCI 14 TYS. EURO ORAZ SAMOCHÓD.

Generalnie był to znakomity występ całej drużyny Deceuninck-Quick Step, która wyjechała z Polski z trzema etapowymi zwycięstwami (dwa Almeida i jedno Rémi Cavagni w jeździe na czas) oraz triumfami w klasyfikacji punktowej (znowu Almeida)

oraz drużynowej. Ponadto na piątym miejscu w „generalce” wyścig ukończył młody i obiecujący Mikkell Honoré.

Warto odnotować, że 78. edycja Tour de Pologne była szczególna dla dwóch innych polskich kolarzy, a mianowicie Tomasza Marczyńskiego oraz Michała Gołasia, którzy po tym sezonie zakończą swoje kariery. Wyścig był więc dla nich de facto pożegnaniem z polskimi kibicami. Na trasie dopingowały ich fan-kluby, które zadbały o wiele tradycyjnych kolarskich obrzędów, jakie stosuje się przy takich okazjach. Zarówno Gołaś, jak i Marczyński nie wygrywali wiele, ale obaj byli bardzo ważnymi ogniwami zagranicznych drużyn, które reprezentowali. Startowali w najważniejszych wyścigach

na świecie (włącznie z Tour de France), a Marczyński wygrał nawet dwa razy etap w hiszpańskiej Vuelcie. Są również byli mistrzami Polski, Gołaś ma w dorobku jeden taki tytuł, zaś Marczyński trzy, a także jeden w jeździe indywidualnej na czas. Obaj mają mocno różniące się osobowości, choć łączy ich charyzma, dobre kontakty z mediami i wielka pasja do kolarstwa.

Tegoroczny Tour de Pologne wrócił do siedmiodniowego formatu, który poprzednio nie był możliwy do zrealizowania z powodu pandemii koronawirusa (w przeorganizowanym kalendarzu wyścigów nie było po prostu miejsca na więcej niż pięć etapów). Organizatorzy postanowili również przełamać utarty od kilku lat schemat planowania trasy na Śląsku i w okolicach Zakopanego, dołączając etapy rozgrywane w południowo-wschodniej w Polsce oraz budzącą zawsze duże emocje jazdę indywidualną na czas. Ruch ten przyniósł oczekiwany efekt pokazania nieco innych regionów Polski i wyścigu przeznaczonego dla wszechstronnego i dynamicznego kolarza. Takim właśnie okazał się João Almeida, który z wizytą w naszym kraju zapamięta dobre drogi, ciekawą trasę i robiącego mu dużą konkurencję Michała Kwiatkowskiego, który jest zresztą jednym z jego kolarskich idoli.

MARTA WIŚNIEWSKA

SPRINTEM

TENIS STOŁOWY \\ Dekor-glass Działdowo, mistrz Polski, podpisał kontrakt z 19-letnim Szwedem. Mimo młodego wieku Truls Möregård ma na swoim koncie wiele sukcesów odniesionych w młodszych kategoriach wiekowych. M.in. był mistrzem Europy juniorów w singlu (2019) i kadetów w deblu (2017), poza tym wywalczył tytuły wicemistrza Europy kadetów w singlu, deblu i drużynowo (2016), ponownie w singlu (2017) oraz juniorów w singlu (2018) i w deblu (2019). Szwed odnosił sukcesy także w mistrzostwach świata juniorów, podczas których dwu-

krotnie zdobył srebrne medale w singlu (2017 i 2019). Nic więc dziwnego, że już jako 14-latek zadebiutował w Lidze Mistrzów w składzie Eslovs Ai Bordtennis, po czym szybko znalazł się w seniorskiej reprezentacji Szwecji, z którą wywalczył dwa brązowe medale drużynowych mistrzostw świata (2018) i Europy (2019). W ostatnich sezonach Truls Möregård grał nie tylko w Europie, ale też w lidze japońskiej w TT Saitama.

ŻEGLARSTWO \\ W Pucku zakończyła się pierwsza część Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Rywalizowali przedstawiciele klas: L'Equipe, Optimist



o Techno 293. W L'Equipe dominowały załogi z Warmii i Mazur - wygrali Liwia Liszkiewicz i Wiktor Mielnik (OKŻ Olsztyn), a srebro i brąz zdobyli Antoni Kuźmiński/Hanna Kulis (Baza Mrągowa) i Kacper Wojczulanis/Oliwia Węgrzynowska (Nauticus YC Olsztyn). Poza tym złoty medal w Techno 293 wywalczyła Nadia Kulik (Baza).

WIOŚLARSTWO \\ Podczas regat Pucharu Młodzieży (Coupe de la Jeunesse) w austriackim Linzu złoty medal wywalczyła polska czwórka podwójna, w której popłynęła Maria Zukowska z MOS Elk. Polki wyprzedziły Holenderki i Francuzki.

dryh

PEWNE DWA PUNKTY W WYSZKOWIE

FUTBOL AMERYKAŃSKI \\ Na otwarcie sezonu Polskiej Futbol Ligi drużyn dziewięcioosobowych (PFL9) ekipa AZS UWM Olsztyn Lakers wygrała na wyjeździe z Rhinos Wyszków i została liderem grupy A. Już w sobotę o g. 13 Jeziorowcy zagrają w Kortowie.

Kolejny raz wyjazd do Wyszkowa był dla nas szczęśliwy! Rozpoczynamy sezon zwycięstwem 26:6 i już powoli myślimy o meczu domowym w Kortowie. Drużynie Rhinos Wyszków dziękujemy za dobry twardy mecz i życzymy powodzenia w kolejnych spotkaniach – tak inaugurację rozgrywek PFL9 skwitował oficjalny profil facebookowy olsztyńskich Lakersów. Zanim nieco bliżej przyjrzymy się temu pierwszemu meczu, czas na parę zdań wprowadzenia na temat samych rozgrywek.

POD AUSPICJAMI ZWIĄZKU
FUTBOLU AMERYKAŃSKIEGO
W POLSCE FUNKCJONUJĄ
CZTERY POZIOMY
ROZGRYWKOWE POLSKIEJ
FUTBOL LIGI: • PFL1
– NAJWYŻSZA KLASA
ROZGRYWEK; • PFL2 – DRUGI
POZIOM ROZGRYWKOWY;
• PFL9 – LIGA
DZIEWIECIOOSOBOWA DLA
DRUŻYN ROZWIJAJĄCYCH
SIĘ ORAZ • PFLJ – LIGA
JUNIOŃSKA.

Futboliści amerykańscy z Olsztyna – ze względów logistyczno-organizacyjnych (brak pełnowymiarowego boiska zoświetleniem) – w zeszłym roku zdecydowali się zejść poziom niżej, a więc z pierwszej ligi do ligi „dziewiątek”, no i to była dobra decyzja. AZS UWM Lakers zakończyli sezon zasadniczy z bilansem 6-0, a – po wygranej walkowerem w ćwierćfinale – minimalnie przegrali na wyjeździe mecz o awans do finału z Armadą, późniejszym triumfator.

Do tegorocznych rozgrywek PFL9 (jeszcze w zeszłym roku obowiązującą nazwą była LFA9) przystąpiło aż 18 zespołów, które podzielono na cztery grupy.

Oto wszyscy uczestnicy:
* **GRUPA A – AZS UWM Olsztyn Lakers**, Dukes Żabki, Rhinos Wyszków, Warsaw Eagles B, Tytani Lublin;
* **GRUPA B** – Angels Toruń, Armada Szczecin, Barbarians Koszalin, Royal Grizzlies Gorzów Wlkp.;
* **GRUPA C** – Bielawa Owls, Jaguars Kąty Wrocławskie, Renegades Świdnica, Towers Opole, Wataha Zielona Góra;
* **GRUPA D** – Kraków Kings B, Silesia Rebels Katowice B, Święci Częstochowa, Żurawica Cranes.



Fot. facebook.pl

Zainaugurowany w miniony weekend, sezon zasadniczy PFL9 potrwa do 10 października, a drużynę trenera Bartosza Rudzkiego czekają jeszcze domowe spotkania z Tytanami (już w tę sobotę o godz. 13 w Kortowie) i Dukes (11 września) oraz wyjazd do stolicy na mecz z drugą ekipą Orlów (19 września). Do ćwierćfinałów play-off awansują po dwa najlepsze zespoły z każdej z grup, przy czym drużyny z „olsztyńskiej” grupy A trafią na rywali z grupy B (na krzyż, czyli zwycięzca zagra z drugą ekipą z innej grupy). Na tę fazę rozgrywek zaplanowano termin 16 i 17 października. Półfinały zostaną rozegrane dwa tygodnie później (30-31 października), a finał – w drugi weekend listopada (13.11).

Na razie otwarcie sezonu ma za sobą osiem drużyn, a pierwsze punkty sięgnęły, poza

AZS UWM Lakers, także Tytani Lublin (gr. A) oraz Żurawica Cranes i Silesia Rebels Katowice B (gr. D).

Oto, jak spotkanie w Wyszokowie opisał oficjalny portal PFL9: „Na inaugurację sezonu 2021 znacznie lepiej zaprezentowali się futboliści z Olsztyna. W pierwszej kwarcie, po 7-jardowym biegu, wyprowadził ich na prowadzenie Maciej Baranowski. Nie udało się podwyższyć przez złego snapa i wynik 0:6 utrzymał się do końca tej części gry. Po zmianie stron przyjezdni zadali kolejny cios. Tym razem zrobili to po akcji podaniowej, a na listę punktujących wpisał się Dawid Rutkowski. Ponownie nie udało się podwyższyć, tym razem próbując dwupunktowej konwersji, zakończonej niecelnym podaniem. W drugiej połowie pod względem ofensywnym Lakers prezentowali się jesz-

cze lepiej. Najpierw, szybko po wznowieniu gry w trzeciej kwarcie, akcja podaniowa przyniosła touchdown (przyłożenie - red.) Krzysztofa Bartwickiego. Wreszcie udało się również podwyższyć za sprawą celnego kopnięcia Ashleya Richardsa. Ostatnia część gry bardziej udanie rozpoczęła się jednak dla gospodarzy. Honorowe przyłożenie zapisał na swoim koncie, po kilkujardowym biegu środkiem, Dominik Buczek. Rhinos chcieli zaskoczyć rywali przy podwyższeniu, co zostało jednak szybko rozszyfrowane i sześć punktów okazało się tego dnia kresem możliwości „Nosorożców”. Ostatnie słowo i tak należało do przyjezdnych. Przyłożył Artur Paż, podwyższył po raz drugi Richards i końcowy wynik tego pojedynku to 6:26”.

Przed sobotnim spotkaniem z Tytanami Lublin w Kortowie (godz. 13, wstęp wolny!), wypada przypomnieć, co o planach na ten rok mówił pół rok temu na łamach naszej gazety prezes AZS UWM Olsztyn Lakers. – Powiem tak: ja sobie życzę mistrzostwa LFA9 (już po tej rozmowie doszło do zmiany nazw lig - red.). Bo to by było takie „drugie życie” dla Jeziorowców, które by potwierdziło, że są w tym mieście ludzie, którzy potrafią uprawiać ten sport, chcą wygrywać i dążyć do dużych rzeczy. A je-

żeli byśmy te rozgrywki LFA9 wygrali, na co bardzo liczę, to pomyślimy o przyszłym sezonie i ewentualnym powrocie do 11-osobowego futbolu i LFA1. Czym byśmy pokazali, że Olsztyn się odbudował i nadal liczy się w futbolu amerykańskim – powiedział wówczas Arkadiusz Kowalewski. Pierwszy krok we właściwym kierunku został zrobiony...

*** RHINOS WYSZKÓW – AZS UWM OLSZTYN LAKERS 6:26 (0:12)**

Punkty dla AZS UWM Lakers: Maciej Baranowski, Dawid Rutkowski, Krzysztof Bartwicki, Artur Paż – po 6; Ashley Richards 2.

*** Inne mecze, grupa A:** Tytani Lublin – Warsaw Eagles B 28:22 po dogr.; pauzowały Żabki Dukes; **grupa D:** Święci Częstochowa – Żurawica Cranes 0:48, Silesia Rebels Katowice B – Kraków Kings B 18:14. pes

GRUPA A

	1. Lakers	2	26:6	+20
2. Tytani	2	28:22	+6	
3. Eagles	0	22:28	-6	
4. Rhinos	0	6:26	-20	
5. Dukes	-	-	-	

GRUPA D

1. Cranes	2	+48
2. Rebels	2	+4
3. Kings	0	-4
4. Święci	0	-48

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA \\ Nie było niespodzianki podczas wczorajszego Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego Delegatów PZPN – nowym prezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej został wybrany Cezary Kulesza, który w bezpośrednim głosowaniu zdecydowanie (92:23, przy jednym głosie nieważnym) pokonał Marka Koźmińskiego. 59-letni Kulesza zastąpi na tym stanowisku Zbigniewa Bońka, który rządził polską piłką przez ostatnie dziewięć lat, a w środę został mianowany honorowym prezesem PZPN. Nowy prezes związku jest rowdowitym białostocczaninem, byłym piłkarzem Jagiellonii i prezesem tego klubu (2010-21), który od 2012 roku zasiada we

władzach PZPN, najpierw jako członek zarządu, a od października 2016 jako wiceprezes ds. piłkarstwa profesjonalnego. Ponadto Kulesza zasiadał również w radzie nadzorczej Ekstraklasy SA. Wśród popierających Cezarego Kuleszę szefów wojewódzkich struktur jest też Marek Łukiewski, prezes warmińsko-mazurskiego związku.

* Robert Lewandowski strzelił dwa gole i zaliczył asystę przy trzecim trafieniu Bayernu Monachium, a Bawarczycy wygrali w Dortmundzie z Borussia 3:1 (Lewandowski 41, 74, Mueller 49 - Reus 64), po raz dziewiąty w historii zdobywając Supercup Niemiec. Najlepszy na boisku Lewandowski zapisał na swoje konto już 23. i 24. bramki

zdobyte w 24 spotkaniach przeciwko Borussia!

* W pierwszych spotkaniach czwartej rundy eliminacji Ligi Mistrzów ekipa AS Monaco, z Radosławem Majeckim w bramce, przegrała u siebie z Szachtarem Donieck 0:1 (Pedrinho 19), natomiast o kolejną sensację postarał się Sheriff Tyraspol. Drużyna z Mołdawii – która w poprzedniej rundzie wyeliminowała Czerwoną Zvezdę Belgrad – tym razem ogrwała u siebie aż 3:0 (Traore 45, 80, Kolovos 54) pogromcą Legii Warszawa, Dinamo Zagrzeb! W rewanżu Chorwaci będą więc potrzebowali matego cudu... W trzecim meczu RB Salzburg (Kamil Piątkowski na tawce rezerwowym) pokonał Broendby

Kopenhaga 2:1 (0:1). Rewanże zaplanowano na 25 sierpnia.

FUTSAL \\ Trener reprezentacji Błażej Korczyński powołał 17-osobową kadrę na zgrupowanie w Toruniu oraz dwa towarzyskie mecze z Brazylią, które zostaną rozegrane 2 września w Toruniu (godz. 16) i 4 września w Bydgoszczy (18). Wśród powołanych znalazło się m.in. trzech zawodników wicemistrza kraju Constructu Lubawa – Sebastian Grubalski, Tomasz Kriezel oraz – pozyskany ostatnio z Teamu Łęborg – Mateusz Madziąg, w 10. Plebiscycie Statscore Futsal Ekstraklasy uznany za odkrycie sezonu 2020/21.

TENIS \\ Hubert Hurkacz pokonał Alejandro Davidovicha Fokinę (34. ATP) z Hiszpanii

6:1, 6:7 (3-7), 6:1 i awansował do drugiej rundy turnieju na twardych kortach w Cincinnati. Teraz rywalem, notowanego na 13. miejscu na świecie, Polaka będzie były lider światowego rankingu i mistrz olimpijski, słynny Andy Murray (środkowe spotkanie zakończyło się już po zamknięciu tego wydania gazety). Brytyjczyk – który przez liczne kontuzje jest obecnie dopiero 105. w rankingu ATP – wyeliminował w pierwszej rundzie Francuza Richarda Gasqueta (53. ATP), wygrywając z nim 6:4, 6:4.

SPORT W TV \\ **Piłka nożna plażowa.** Mistrzostwa świata w Rosji: Zjednoczone Emiraty Arabskie - Tahiti, Paragwaj - Japonia (13:55, 15:25 TVP Sport)

* **Siatkówka.** Mistrzostwa Europy kobiet: Szwecja - Finlandia (14:50 Polsat Sport Extra), Hiszpania - Czechy (16:20 Polsat Sport), Holandia - Ukraina (17:50 Polsat Sport News), Niemcy - Polska (19:20 Polsat Sport)
* **Kolarstwo.** Vuelta a Espana, 6. etap: Requena - Alto de Cullera (14:50 Eurosport 1)
* **Tenis.** Turniej ATP w Cincinnati (17, 19, 21 Polsat Sport Extra; 22, 23 oraz 1:00, 2:30 czw./pt. Polsat Sport)
* **Piłka nożna.** Liga Konferencji Europy, 4. runda eliminacji: Raków Częstochowa - KAA Gent (17:55 TVP Sport); Liga Europy, 4. runda eliminacji: Slavia Praga - Legia Warszawa (18:55 TVP 2); Fortuna 1. liga: GKS Katowice - Sandecja Nowy Sącz (20:20 Polsat Sport News). pes

DO PRZERWY 0:1 I PO MECZU TEŻ

PIŁKA NOŻNA W I lidze Stomil po raz trzeci przegrał 0:1, w II lidze cenne zwycięstwo odniosła Olimpia Elbląg, a Sokół Ostróda nie poradził sobie w Suwałkach, natomiast w III lidze najlepiej spisał się Znicz, który w Białej Piskiej ograł Broń.

*** STOMIL OLSZTYN - KORONA KIELCE 0:1 (0:1)**
0:1 - Łukowski (45 k)

STOMIL: Bąkowski - Ciechanowski, Remisz, Simba Bwanga, Czajka (68 Galach), Straus - Fundambu (46 Lewicki), Reiman, Żwir (78 Spychała), Moneta (83 Zych) - Mikita (83 Mysiorski).

Goście pojawili się bez kontuzjowanego Adama Frączaka, swego najlepszego strzelca w tym sezonie (3 gole). Poza tym do Olsztyna nie przyjechał też były zawodnik Stomilu Remigiusz Szywacz, który obecnie gra jedynie w rezerwach Korony.

Pierwsze minuty należały do kielczan, którzy jednak nie mieli pomysłu na przedarcie się pod olsztyńską bramkę. Natomiast gospodarze mogli objąć prowadzenie w 10. min, gdy Łukasz Moneta wpadł w pole karne po dobrym zagranii Karola Żwira. Niestety, Konrad Forenc obronił jego strzał! Dwie minuty później Moneta znowu spróbował szczęścia, no i znowu górą był bramkarz Korony.

Chwilę później akcja przeniosła się na olsztyńską połowę, jednak zakończył ją jedynie niecelny strzał gości. Taki sam efekt był po dwóch uderzeniach Patryka Mikity, dopiero w 29. min olsztynianin trafił w bramkę, a dokładnie w bramkarza, więc gola nadal nie było.

Natomiast trzy minuty później z rzutu wolnego z 22 metrów Korona pokazała, że też potrafi posłać piłkę wysoko ponad poprzeczką. Momentami można było nawet odnieść wrażenie, że oba zespoły rywalizują w konkurencji pod nazwą „kto pośle piłkę dalej od słupka” lub „kto strzeli wyżej nad poprzeczką”. W takiej sytuacji trudno ogołe,

więc wszystko wskazywało na to, że w pierwszej połowie kibice obejdą się smakiem, ale wtedy sprawę w swoje nogi wziął Jonatan Simba Bwanga, faulując w polu karnym jednego z kielczan. Sędzia bez wahania wskazał na 11. metr, a po chwili Jakub Łukowski także bez wahania pokonał Krzysztofa Bąkowskiego. 1:0 dla Korony!

Po przerwie trener Stomilu Adrian Stawski przeprowa-

dził kilka zmian, jednak wynik już się nie zmienił...

*** Inne mecze 4. kolejki:**
Resovia - Puszcza Niepołomice 1:1 (Podhorin 30 - Mroziński 40), Miedź Legnica - Skra Częstochowa 1:1 (Drzazga 45 - Stromecki 58), Podbeskidzie Bielsko-Biała - GKS Tychy 0:0, ŁKS Łódź - GKS 1962 Jastrzębie 2:2 (1:0), mecz Arka Gdynia - Widzew Łódź zakończył się po oddaniu gazety do druku; czwartek: GKS Katowice - Sandecja Nowy Sącz (20:30), Odra Opole - Zagłębie Sosnowiec (18), Górnik Polkowice - Chrobry Głogów (18).

PO 4 KOLEJKACH

1. Korona	12	8:2
2. Miedź	10	9:2
3. Widzew	9	7:1
4. ŁKS Łódź	8	8:5
5. Chrobry	6	4:3
6. Sandecja	6	4:4
7. Resovia	5	4:4
8. Zagłębie	4	6:5
9. Arka	4	2:3
10. Skra	4	4:6
Puszcza	4	4:6
Jastrzębie	4	4:6
13. Odra	3	5:6
14. Podbeskidzie	3	3:6
15. Katowice	2	4:5
16. GKS Tychy	2	1:5
17. Górnik	1	3:7
18. Stomil	0	1:5

II LIGA W 4. kolejce Olimpia Elbląg wygrała z Pogonią, natomiast Sokół Ostróda dzielnie walczył w Suwałkach, ale ostatecznie i tak powrócił na tarczę.

*** OLIMPIA ELBLĄG - POGOŃ SIEDLCE 2:1 (0:0)**

1:0 - Kurbiel (70), 2:0 - Wenger (82 k), 2:1 - Górski (90)
OLIMPIA: Witan - Guilherme, Piekarski, Czarny, Wenger, Kałahur - Krawczun (62 Stanisławski), Krasa, Sienkiewicz - Kurbiel (90 Bawolik), Milanowski (75 Sarnowski)

Przed meczem Olimpia poinformowała o kolejnym transferze - nowym zawodnikiem elbląskiego klubu został 26-letni francuski pomocnik Ilias El Bauch, który w swoim piłkarskim CV ma występy na boiskach Francji, Malty, Bośni i Hercegowiny. Na Malcie grał w najwyższej klasie rozgrywkowej w klubie Gudia



Fot. Emil Marecki

Tuż przed przerwą kielczanie zdobyli bramkę z karnego podyktowanego za faul Jonatana Simby

United, natomiast w Bośni i Hercegowinie występował w drugoligowym NK Podjetu. W październiku 2020 roku z francuskiego Vierzon FC (V liga) trafił do Unii Turza Śląska (IV liga), po czym szybko się przeniósł na Podkarpacie do Stali Stalowa Wola (III liga). Olimpia jest więc dla Francuza trzecim polskim klubem.

Wczoraj nowy nabytek na boisku się jeszcze nie pojawił, ale i tak elblążanie zainkasowali trzy cenne punkty, niepotrzebnie tylko dopuścili do nerwowej końcówki.

*** WIGRY SUWAŁKI - SOKÓŁ OSTRÓDA 1:0 (0:0)**
1:0 - Brito (71)

We wtorek nowym piłkarzem Sokola został Filip Michalski - jest to 18-letni napastnik, który w obecnym sezonie II ligi rozegrał trzy spotkania w rezerwach Śląska Wrocław.

W Suwałkach ostródzianie byli skazani na pożarcie, tymczasem niespodziewanie stawili opór. Niestety, tylko do 71. minuty...

*** Inne mecze 4. kolejki:** Lech II Poznań - Ruch Chorzów 0:1 (0:0), GKS Bełchatów - Śląsk II Wrocław 1:1 (0:1), Garbarnia Kraków - Znicz Pruszków 1:2 (1:1), Pogoń Grodzisk Maz. - Wisła Puławy 0:2 (0:0), Motor Lublin - Hutnik Kraków 3:0 (0:0), KKS Kalisz - Stal Rzeszów 0:2 (0:0), mecz Chojniczanka Chojnice - Radunia Stężyca zakończył się po oddaniu gazety do druku.

PO 2 KOLEJKACH

1. Stal	12	12:2
2. Ruch	10	8:2
3. Motor	7	10:5
4. Kalisz	7	5:4
Olimpia	7	5:4
6. Wisła	7	7:7
7. Chojnice	6	8:2
8. Lech II	6	5:3

9. Radunia	6	3:2
10. Śląsk	6	7:4
11. Wigry	6	2:5
12. Pogoń S.	4	5:7
13. Garbarnia	4	5:9
14. Pogoń G.	3	4:7

15. Znicz	3	5:9
16. Hutnik	1	2:8
17. Bełchatów*	0	5:9
18. Sokół	0	0:9

* Za zaległości finansowe klub został ukarany odebraniem 4 punktów

III LIGA Z trójki naszych reprezentantów w 3. kolejce najlepiej spisał się Znicz, natomiast Mamry padły po przerwie.

*** ZNICH BIAŁA PISKA - BRON RADOM 3:0 (0:0)**

1:0 - Kuśmierz (46), 2:0 - Famulak (50), 3:0 - Giełżyn (55 k)

*** GKS WIKIELEC - SOKÓŁ ALEKSANDRÓW ŁÓDZKI 2:2 (1:1)**

0:1 - (23), 1:1 - Korzeniewski (45), 1:2 - (71), 2:2 - (75)

*** MAMRY GIŻYCKO - LEGIA II WARSZAWA 0:4 (0:0)**

0:1 - Skwierczyński (58), 0:2, 0:3 - Kamiński (67, 74), 0:4 - Skwierczyński (83); **czerwone kartki:** 26. min - Mamry, 30. min - Legia

*** Inne wyniki 3. kolejki:**

ŁKS II Łódź - KS Kutno 2:1 (1:1), Legionovia Legionowo - Ursus Warszawa 2:3 (1:1), Pelikan Łowicz - Lechia Tomaszów Maz. 3:2 (0:1), Wissa Szczuczyn - Świt Nowy Dwór Maz. 0:0, Unia Skierniewice - Jagiellonia II Białystok 1:2 (0:1), po oddaniu gazety do druku zakończył się mecz Polonia Warszawa - Błonianka Błonie; pauza: Pilica Białobrzegi.

PO 2 KOLEJKACH

1. ŁKS II	7	7:5
2. Lechia	6	5:3
3. Jagiellonia II	6	5:3
4. Unia	6	4:3
5. Świt	5	5:2
6. Znicz	4	6:4
7. Pilica	4	5:3
8. Legionovia	4	6:5
9. Ursus	4	7:7
10. Pelikan	4	5:5
11. Wissa	4	3:4
12. Legia II	3	5:3
13. Broń	3	3:5
14. Kutno	3	4:6
15. Sokół	3	4:4
16. Mamry	3	2:7
17. Wiekielec	2	3:6
18. Polonia*	0	1:2
19. Błonianka	0	1:4

WOJEWÓDZKI PUCHAR POLSKI

Wyniki 2. rundy: Stomil II Olsztyn - Łyna Sępólno 6:0, Błękitni Pasym - Mrągowa Mrągowo 2:3, Śniardwy Orzysz - DKS Dobrze Miasto 0:4, GKS Szczytno - Omulew Wielbark 1:3, Rominta Góldap - Węgoria Węgorzewo 2:1, MKS Jeziorany - Polonia Lidzbark Warmiński 3:7, Jeziorak Iława - Kaczkan Huragan Morąg 4:3, Zatoka II Braniewo - Czarni Rudzienice 4:3, Radomniak Radomno - Start Nidzica 5:4, Vel Dąbrówno - Polonia Pasłęk 0:9, Construct Lubawa - Concordia Elbląg 1:0, Dąb Kadyny - Motor Lubawa 1:4. Bez gry awansował UKS Naki Olsztyn (Pojezierze Prostki wycofało się z rozgrywek).

ARTUR DRYHYNICZ

a.dryhynicz@gazetaolsztynska.pl

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Czekamy na wasze fotki z wakacji. Będziemy je publikować w „Gazecie Olsztyńskiej” / „Dzienniku Elbląskim”. Czekamy też po prostu na zdjęcia pokazujące piękno naszego regionu. Autorzy zdjęć, które zamieścimy w naszym papierowym wydaniu, otrzymają od nas trzymiesięczny bezpłatny dostęp do elektronicznego wydania „Gazety Olsztyńskiej” / „Dziennika Elbląskiego”. Wysyłajcie je tutaj: redakcja@gazetaolsztynska.pl.

Igor Hrywna**Ewa Surażyńska, Budynek przy placu Bema****Ewa Surażyńska, Ratusz w Olsztynie****Ewa Traczyk, Piękne letnie słoneczniki w Olsztynie****Leszek Jeznach, Zachód słońca na Jarotach****Ma Da, Jezioro Pluszne**